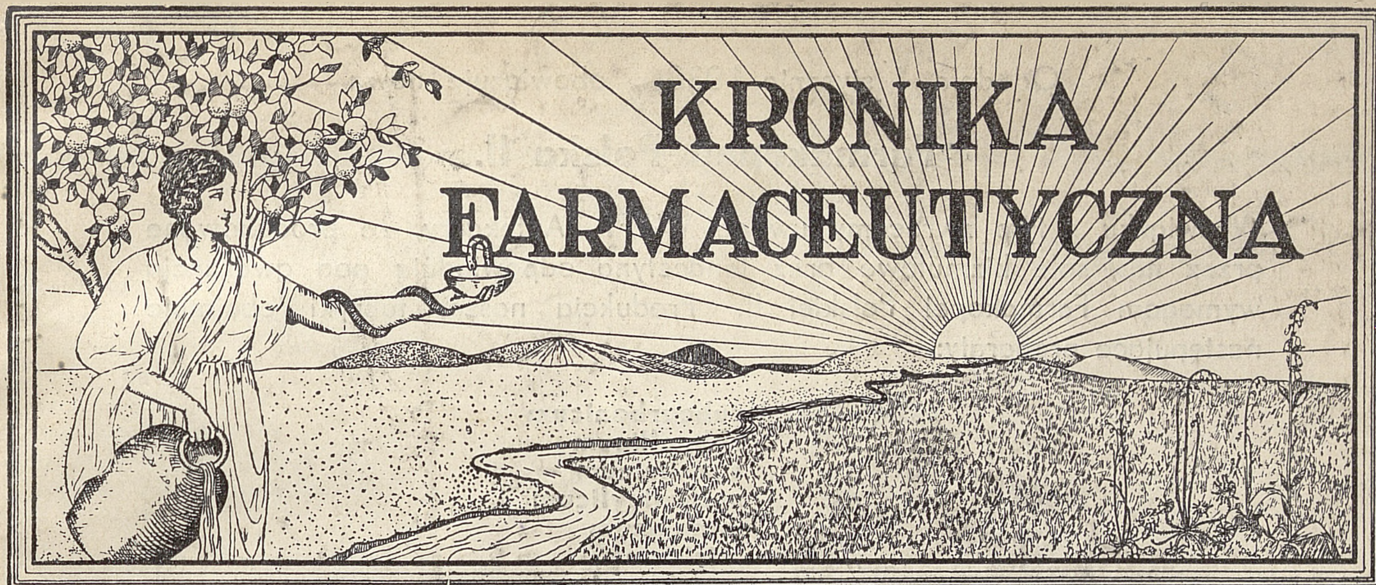
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
CZASOPISMO WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

Redakcja i Administracja czynne od godziny 9 do 16 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 5-23-18 i 5-36-20. Konto czekowe P. K. O. 8491**

Rok XXXVII **Nr. 1-2** **16 stycznia 1938 r.**





KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — EDMUND SZYSZKO

Rok XXXVII **Nr. 1 — 2** **16 stycznia 1938 r.**

KONSTANTY HRYNAKOWSKI, STANISŁAW CHWOJKA, ANTONI ŻOCHOWSKI.

Badania nad rozpuszczalnością i przewodnictwem chininy, cynchoniny i niektórych ich soli, oraz oznaczenie goryczy chininy.

Untersuchungen über Löslichkeit und Leitfähigkeit von Chinin, Cinchonin und einiger ihrer Salze, sowie die Bestimmung der Bitterkeit von Chinin.

(dokończenie)

Wyniki pomiarów.

I. Pomiary wykonane w $t^0 = 37,0^0$.

a) dla roztworów **nasyconych** w tej temperaturze.

SZEREG CHININY

Substancja	Ilość g w 40 cm^3	V w cm^3	K zmierz.	K popraw.	△
Chinin. puriss (Zimmer)	0,01624	798535,0	6,66.10^{-5}	5,94.10^{-5}	47,402
„ pur. (Merck)	0,02453	528650,0	8,73.10^{-5}	8,21.10^{-5}	43,389
„ hydrochlor. (Zimmer)	3,14870	4581,9	1,47.10^{-2}	1,47.10^{-2}	67,363
„ „ (Merck)	3,51600	4103,2	1,53.10^{-2}	1,53.10^{-2}	62,673
„ sulfur. (Zimmer)	0,12267	243422,2	8,55.10^{-4}	8,49.10^{-4}	206,790
„ phosph. (Merck)	0,12640	236220,0	5,80.10^{-4}	5,73.10^{-4}	135,330
„ nitr. (B. K. F. Jawa)	1,28960	12016,0	6,52.10^{-3}	6,51.10^{-3}	78,190
„ arsenicos. (B. K. F.)	0,02600	1689300,0	2,94.10^{-4}	2,87.10^{-4}	483,930

SZEREG CYNCHONINY.

Substancja	Ilość g w 40 cm^3	V w cm^3	K zmierz.	K popraw.	△
Cinchon. pur. (Merck)	0,00690	1705453,0	1,32.10^{-4}	1,24.10^{-4}	214.816
„ hydrochl. „	0,57260	23098,8	4,76.10^{-3}	4,75.10^{-3}	109,720
„ sulfur. „	0,43960	62463,0	2,84.10^{-3}	2,83.10^{-3}	176,770
„ phosphor.	0,00210	13075230,0	4,44.10^{-5}	3,56.10^{-5}	465,998

b) dla roztworów **rozcieńczonych** do tej samej zawartości zasady czystej, co w stężonym w $37,0^0$ roztworze danej zasady.

SZEREG CHININY.

(rozcieńcz. do zaw. 0,01624 g chininy bezw. w 40 cm^3)

Substancja	V w cm^3	K zmierz.	K popraw.	△
Chinin. puriss. (Zimmer)	798535	6,66.10^{-5}	5,94.10^{-5}	47,402
„ hydrochl. (Merck)	798535	1,53.10^{-4}	1,45.10^{-4}	115,380
„ sulfur. (Zimmer)	1597070	1,58.10^{-4}	1,53.10^{-4}	243,918
„ phosphor. (Merck)	1597070	10,00.10^{-5}	9,32.10^{-5}	148,796
„ nitric. (B. K. F.)	798535	1,61.10^{-4}	1,51.10^{-4}	120,840
„ arsenicos. (B. K. F.)	2395605	2,09.10^{-4}	1,99.10^{-4}	477,140

SZEREG CYNCHONINY.
(rozcieńcz. do zaw. 0,0069 g cynchoniny bezw. w 40 cm^3)

Substancja	V w cm^3	K zmierz.	K popraw.	△
Cinchon. pur.	1705453	$1,32.10^{-4}$	$1,24.10^{-4}$	214,816
„ hydrochlor.	1705453	$9,12.10^{-5}$	$8,24.10^{-5}$	140,501
„ sulfur.	3410906	$8,54.10^{-5}$	$7,66.10^{-5}$	261,150
„ phosphor.	nie rozcieńczano			

II. Pomiary wykonane w t^0 = 25,0⁰

a) dla roztworów **nasyconych** w tej temperaturze.

SZEREG CHININY.

Substancja	Ilość g. w 40 cm^3	v w cm^3	K zmierz.	K popraw.	△
Chinin. puriss. (Zimmer)	0,0139	932977	$4,47.10^{-5}$	$3,94.10^{-5}$	36,841
„ „ (Merck)	0,0244	531480	$8,78.10^{-5}$	$8,37.10^{-5}$	44,460
„ hydrochlor. (Zimmer)	1,8230	7914	$7,75.10^{-3}$	$7,74.10^{-3}$	61,256
„ hydrochlor. (Merck)	1,9121	7546	$8,13.10^{-3}$	$8,12.10^{-3}$	61,287
„ sulfur. (Zimmer)	0,0791	377447	$4,57.10^{-4}$	$4,53.10^{-4}$	171,100
„ phosphor. (Merck)	0,1314	227231	$4,31.10^{-4}$	$4,24.10^{-4}$	96,440
„ nitric. (B. K. F.)	0,8035	19278	$3,48.10^{-3}$	$3,47.10^{-3}$	66,850
„ arsenicos. (B. K. F.)	0,0273	1612010	$1,08.10_{-4}$	$1,00.10^{-4}$	161,650

SZEREG CYNCHONINY.

Substancja	Ilość g w 40 cm^3	v w cm^3	K zmierz.	K popraw.	△
Cinchonin. pur.	0,0200	588384	$2,37.10^{-4}$	$2,32.10^{-4}$	136,690
„ hydrochlor.	1,0169	13007	$6,13.10^{-3}$	$6,12.10^{-3}$	79,693
„ sulfur.	0,3122	87952	$1,67.10^{-3}$	$1,66.10^{-3}$	145,980
„ phosphor.	0,0043	6434971	$4,12.10^{-5}$	$3,56.10^{-5}$	228,745

b) dla roztworów **rozcieńczonych** do tej samej zawartości zasady czystej, co w stężonym w 25,0⁰ roztworze danej zasady.

SZEREG CHININY.
(rozcieńcz. do zaw. 0,0139 g chininy bezw. w 40 cm^3)

Substancja	V w cm^3	K zmierz.	K popraw.	△
Chinin. puriss. (Zimmer)	932977	$4,47.10^{-5}$	$3,95.10^{-5}$	36,841
„ hydrochl. (Merck)	932977	$1,12.10^{-4}$	$1.06.10^{-4}$	99,273
„ sulfur. (Zimmer)	1865954	$1,13.10^{-4}$	$1,09.10^{-4}$	203,331
„ phosphor. (Merck)	1865954	$6,45.10^{-5}$	$5,91.10^{-5}$	110,354
„ nitric. (B. K. F.)	932977	$1,06.10^{-4}$	$9,85.10^{-5}$	91,899
„ arsenicos. (B. K. F.)	2798931	$6,68.10^{-5}$	$5,94.10^{-5}$	166,372

SZEREG CYNCHONINY.
(rozcieńcz. do zaw. 0,0200 g cynchon. bezw. w 40 cm^3)

Substancja	V w cm^3	K zmierz.	K popraw.	△
Cinchon. pur.	588384	$2,37.10^{-4}$	$2,32.10^{-4}$	136,690
„ hydrochlor.	588384	$1,83.10^{-4}$	$1,77.10^{-4}$	103,990
„ sulfur.	1176768	$1,67.10^{-4}$	$1,60.10^{-4}$	188,261
„ phosphor.	nie rozcieńczano			

III Roztwory te same, co pod II, lecz badane w $t^0 = 37,0^0$.

a) roztwory nasycone w $t^0 = 25,0^0$.

SZEREG CHININY.

Substancja	Ilość g w 40 cm³	v w cm³	K zmierz.	K popraw.	△
Chinin. puriss. (Zimmer)	0,0139	932977	$5,78.10^{-5}$	$5,11.10^{-5}$	47,693
„ pur. (Merck)	0,0244	531480	$1,11.10^{-4}$	$1,06.10^{-4}$	56,320
„ hydrochl. (Zimmer)	1,8230	7914	$9,97.10^{-3}$	$9,96.10^{-3}$	78,858
„ „ (Merck)	1,9121	7546	$1,05.10^{-2}$	$1,05.10^{-2}$	79,290
„ sulfur. (Zimmer)	0,0791	377447	$5,85.10^{-4}$	$5,80.10^{-4}$	218,950
„ phosphor. (Merck)	0,1314	227231	$5,50.10^{-4}$	$5,42.10^{-4}$	123,079
„ nitric. (B. K. F.)	0,8035	19278	$4,41.10^{-3}$	$4,40.10^{-3}$	84,860
„ arsenicos. (B. K. F.)	0,0273	1612010	$1,37.10^{-4}$	$1,27.10^{-4}$	205,140

SZEREG CYNCHONINY.

Substancja	Ilość g w 40 cm³	v w cm³	K zmierz.	K popraw-	△
Cinchon. pur. (Merck)	0,0200	588384	$2,96.10^{-4}$	$2,90.10^{-4}$	170,610
„ hydrochl. (Merck)	1,0169	13007	$7,79.10^{-3}$	$7,79.10^{-3}$	101,270
„ surful. (Merck)	0,3122	87952	$2,11.10^{-3}$	$2,10.10^{-3}$	184,730
„ phosphor. (Merck)	0,0043	6434971	$5,07.10^{-5}$	$4,35.10^{-5}$	279,871

b) dla roztworów **rozcieńczonych** do tych samych zawartości zasady czystej, co w stężonym w $25,0^0$ roztworze danej zasady.

SZEREG CHININY.

Substancja	V w cm³	K zmierz.	K popraw.	△
Chinin. puriss. (Zimmer)	932977	$5,78.10^{-5}$	$5,11.10^{-5}$	47,693
„ hydrochlor. (Merck)	932977	$1,41.10^{-4}$	$1,33.10^{-4}$	124,340
„ sulfur. (Zimmer)	1865954	$1,44.10^{-4}$	$1,39.10^{-4}$	258,470
„ phosphor. (Merck)	1865954	$8,35.10^{-5}$	$7,67.10^{-5}$	143,041
„ nitric. (B. K. F.)	932977	$1,32.10^{-4}$	$1,23.10^{-4}$	115,510
„ arsenicos. (B. K. F.)	2798931	$8,52.10^{-5}$	$7,56.10^{-5}$	211,670

SZEREG CYNCHONINY.

Substancja	V w cm³	K zmierz.	K popraw.	△
Cinchonin. pur. (Merck)	588384	$2,96.10^{-4}$	$2,90.10^{-4}$	170,610
„ hydrochlor. (Merck)	588384	$2,30.10^{-4}$	$2,25.10^{-4}$	132,610
„ sulfur. (Merck)	1176768	$2,16.10^{-4}$	$2,07.10^{-4}$	243,790
„ phosphor. (Merck)	nie rozcieńczano			

Dyskusja wyników pomiarów przewodnictwa elektrycznego.

Porównywując przewodnictwo cząsteczkowe roztworów nasyconych, a później rozcieńczonych. widzimy, że przy rozcieńczeniu roztworów przewodnictwo to wzrasta znacznie, podczas gdy przewodnictwo właściwe maleje.

Wpływ temperatury obserwujemy, porównywując pomiary pod II i pod III. Są to roztwory te same, badane jednakże w dwóch różnych temperaturach. Przewodnictwo właściwe i cząsteczkowe wzrasta z temperaturą.

Z pomiaru przewodnictwa właściwego wnioskujemy, że same alkaloidy (chinina i cynchonina) słabo są zdysocjowane, sole ich natomiast o wiele lepiej. Do najsilniej zdysocjowanych należą tu chlorowodorki i azotany, znacznie gorzej siarczany i fosforany.

C. Określenie goryczy.

Zagadnieniu przyczyny goryczy ciał naturalnych i sztucznych poświęcono bardzo dużo badań. Nie poruszając sprawy goryczy z punktu widzenia fizjologicznego, zamierzaliśmy tylko ustalić ilościowo

próg goryczy, czyli najmniejszą koncentrację, przy której gorycz można fizjologicznie wykryć (smak).

Próg goryczy można więc wykryć, kontrolując jednocześnie odczyn ciała wywołującego gorycz specyficzną reakcją. Istnieją w literaturze próby wytłumaczenia istoty gorzkiego smaku niektórych ciał, stosując teorię fizyko-chemiczną. Lippens[2]) i La Barbe[3]) opierali swoje poglądy na istotę goryczy na zmianach napięcia powierzchniowego wody pod wpływem dodania niewielkich ilości substancyj gorzkich.

Dla chininy La Barbe znalazł następujące stosunki:

Substancja gorzka	Koncentracja	Napięcie powierzchniowe dyn/cm w 15,0°	Różnice między napięciem powierzchn. i badanym płynem
Chlorowodorek chininy	1/100	64,12	— 9,14
Chlorowodorek chininy	1/1000	70,56	— 2,70
Siarczan chininy	1/1000	71,51	— 1,75

Ostatecznie zbadano bardzo wiele substancyj gorzkich naturalnych i sztucznych. Jednak zmiana napięcia powierzchniowego roztworu jest zjawiskiem powszechnym i w tym wypadku substancje gorzkie nie tworzą wyjątków. Nasze badanie miało na celu ustalić ilościowo stosunek pomiędzy koncentracją a goryczą, przyjmując, że siła oddziaływania będzie wprost proporcjonalna do masy rozpuszczonego ciała. Jako próg goryczy ustaliliśmy ilościowo najmniejszą ilość substancji gorzkiej, która wywołuje jeszcze smak gorzki, przyjmując ją za jednostkę. Koncentracje ustaliliśmy wychodząc z ciężaru gramo-cząsteczki w jednym litrze.

Przygotowano wodny roztwór nasycony chininy czystej w temp. 25,0°, zawierający 0,0139 g w 40 cm³. Roztwór ten, przeliczony na litr, dał zawartość 0,3475 g chininy bezwodnej. Do badań brano 10 cm³ tego roztworu (0,003475 g chininy czystej) i rozcieńczano przez połowę osiem razy.

Następnie roztwory te badano na gorycz fizjologicznie (smak). Równocześnie sprawdzano w jakim rozcieńczeniu wykaże obecność chininy reakcja telejochinowa.

Tabela

Nr. rozcieńcz.	Normal. roztworu	Zawartość chininy w gramach w 10 L.	Reakcja telejoch.	Smak gorzki	Jednostka goryczy
1.	1/1000	3,4750000	+ + + +	+	64
2.	1/2000	1,7375000	+ + +	+	32
3.	1/4000	0,8687500	+ +	+	16
4.	1/8000	0,4343750	+	+	8
5.	1/16000	0,2171875	—	+	4
6.	1/32000	0,1085937	—	+	2
7.	1/64000	0,0542968	—	+	1
8.	1/128000	0,0271484	—	—	0

Jak widzimy za pomocą reakcji telejochinowej wykryto chininę tylko do czwartego rozcieńczenia t.j. 1 g chininy w 23021 cm³ (1 : 23021); gorycz natomiast wykryto jeszcze w rozcieńczeniu siódmym (t.j. 1 : 184175), co odpowiada 1 g chininy w 184175 cm³ wody. Wobec tego wzięto to rozcieńczenie jako próg goryczy.

Określamy gorycz roztworu chininy nasyconego w 25,0° na 64 jednostek. Przyjmując, że gorycz chininy jest proporcjonalna do stężenia roztworu, ustalamy koncentracje 1 : 64000N jako jednostkę działania.

*
* *

ZUSAMMENFASSUNG.

A) Es wurde die Löslichkeit einiger Chinin — und Cinchonin präparate bei 25,0° und 37,0° untersucht und folgendes festgestellt:

1) Chinin-Chlorid und -Nitrat sind verhältnismässig leicht löslich.

2) Das Chinin und seine Salze — mit Ausnahme des Phosphates und Arseniates — sind in höheren Temperaturen leichter löslich.

3) Die Salze des Cinchonins werden mit steigender Temperatur schwerer löslich — eine Ausnahme bildet das Sulfat des Cinchonins.

B) Aus den Untersuchungen des molekularen und spezifischen Leichtfähigkeit von gesättigten und verdünnten Lösungen der oben erwähnten Präparate geht hervor dass:

1) Mit Verdünnung der Lösungen wächst die molekulare Leitfähigkeit und fällt die spezifische Leitfähigkeit.

2) Die molekulare und spezifische Leitfähigkeit wächst mit steigender Temperatur.

3) Die Alkaloide selbst (Chinin und Cinchonin) sind schwach dissoziiert — ihre Salze dagegen stärker.

4) Am stärksten dissozieren ihre Chloride und Nitrate — schwächer die Sulfate und Phosphorate.

C) Der Bitterkeitsgrad von Chinin wurde wie folgt bestimmt: Eine gesättigte Lösung von Chinin bei 25,0° (0,003475 Gramm Chinin in 10 cm³) wurde sieben Mal Halb auf Halb verdünnt. Durch die telejochin - Reaktion wurde im IV Verdünnungsgrad noch Chinin entdeckt, der bittere Geschmackt liess sich jedoch noch im VII Verdünnungsgrad, also bei 1 : 184175 feststellen. Diese Verdünnung wurde als Einheit angenommen. Die bei 25,0° gesättigte Chininlösung besitzt also 64 physiologische Bitterkeitsgrade.

Zakład Chemii Farmaceutycznej
Uniwersytetu Poznańskiego.

Poznań, w czerwcu 1930 r.

[3]) A. Lippens, Bull. Soc. roy. Sc. méd. et nat. Bruxelle 1906, 64, 126—138.

[3]) J. La Barbe, Arch. int. de Pharmacodyn. et de Thér., 1921, 28, 421—428.

SMACZNY

SYROP I TABLETKI PRZECIWKASZLOWE

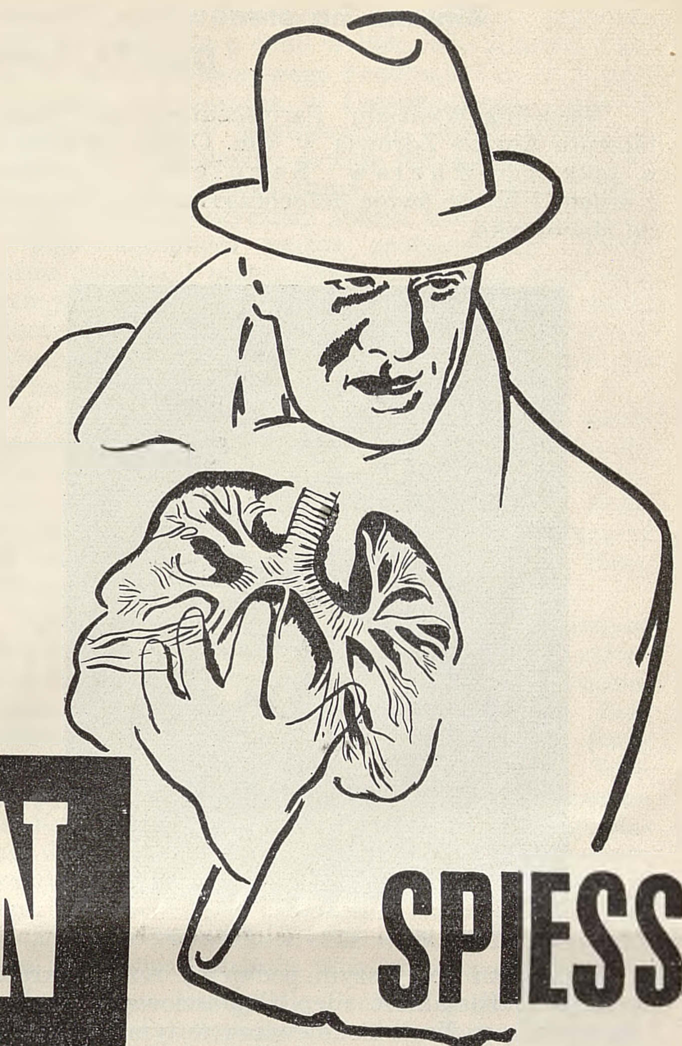
działają kojąco i przeciwzapalnie we wszelkich schorzeniach dróg oddechowych ostrych i przewlekłych

Dzieciom: 2—3 razy dziennie po 1 łyżeczce
Dorosłym: 2—3 razy dziennie po 1 łyżce lub 4—8 tabletek do powolnego ssania

Syrop — Flakon 150 g.
Tabletki—pud. blasz. 20 tabletek do ssania

GWAJAKOLOSULFONIAN DWUETYLOAMINY

TUSSINON



FOLIUM DIGITALIS PURPUR.

titratum et stabilisatum K L A W E
pulv. et concis.

1,0 liści odpowiada 2.000 dawek żabich

Surowiec z własnych plantacyj w Drwalewie

Opakowania: **Flakony z korkiem eksykatorowym** i blaszanki uszczelnione po 50,0 i 100,0

U w a g a : Zgodnie z wymaganiami II Farmakopei Polskiej wysyłamy na żądanie w specjalnych flakonach z korkiem eksykatorowym; cena flakonu Zł. 5.—

Tow. Przem. Chem. Farm., d. Magister K L A W E, S. A.
Warszawa, ul. Karolkowa 22/24.

Zmiana na stanowisku Naczelnika Wydziału Farmaceutycznego Dep. Sł. Zdrowia Min. Op. Sp.

Naczelnik Wydziału Farmaceutycznego Departamentu Służby Zdrowia w Min. Opieki Społecznej p. ppłk mgr Wacław Sokolewicz opuszcza z dniem 1 lutego swoje dotychczasowe odpowiedzialne stanowisko.



Nacz. ppłk mgr W. Sokolewicz.

W związku powyższym podajemy niżej pokrótce życiorys i działalność niepodległościową, społeczną i zawodową p. Nacz. Sokolewicza w tym przeświadczeniu, że zainteresuje to bezwątpienia ogół zawodowców, zapoznając ich bliżej z wielce zasłużonym dla Państwa obywatelem i wybitnym farmaceutą, który zajmuje najwyższe stanowisko nadzorcze nad zawodem farmaceutycznym.

P. Nacz. Wacław Sokolewicz urodził się w Warszawie, gdzie też uczęszczał do III-go gimnazjum męskiego. Praktykę uczniowską odbył w aptece Szymańskiego (obecnie apteka Weroczego). Jako pomocnik aptekarski pracował w aptece Łopacińskiego, a następnie Manduka. Wyższe studia farmaceutyczne ukończył w Uniwersytecie Warszawskim. Z powodu strajku szkolnego w Warszawie, w którym brał b. czynny udział, egzaminy dyplomowe złożył na Uniwersytecie Moskiewskim w roku 1907. W okresie walki o podwójną zmianę był jednym z najczynniejszych członków Tow. Wzaj. Pomocy „Farmacja“ (obecny Oddział Warszawski Z.Z.F.P.). P. Nacz. Sokolewicz osobiście zebrał podpisy wszystkich właścicieli aptek warszawskich, którzy się zgodzili na wprowadzenie podwójnej zmiany. Po ukończeniu studiów p. Nacz. Sokolewicz pracował pewien czas w Warszawie jako zarządzający aptekami, a następnie przeniósł się do Łodzi, gdzie objął dzierżawą jednej z aptek tamtejszych, a następnie aptekę tą nabył na własność.

Pracując zawodowo na terenie łódzkim p. Nacz. Sokolewicz dał się jednocześnie poznać jako wybitny działacz społeczny i niezłomny bojownik, śmiało występujący w obronie gnębionej przez zaborców Ojczyzny. W latach 1908 — 1917 na terenie łódzkim brał wybitny udział w całym szeregu organizacyj społecznych, m. in. był członkiem Zarządu Stow. Właścicieli aptek w Łodzi, prezesem Tow. Zwolenników Sportu, członkiem Zarz. Tow. Cyklistów, człon. Zarz. Tow. Pomocy Dzieciom i t. d., stojąc na straży interesów społeczeństwa polskiego. Jako gorący patriota, od najmłodszych już lat nie mógł pogodzić swej dumy narodowej z tragiczną rzeczywistością ówczesnych stosunków politycznych. Należał już wtedy do rzędu tych Polaków, którzy nie wyobrażali sobie innej drogi do Wolnej Polski, jak przez bezkompromisową walkę orężną. W roku 1905 wstąpił do Frakcji Rewolucyjnej Polskiej Partii Socjalistycznej (Warszawa-Wola), gdzie występował pod pseudonimem „Jastrzębia“. Apteka Przezdzieckiego na Woli, gdzie był zarządzającym, była poza Gazownią jednym z miejsc zebrań rewolucjonistów oraz zakonspirowaną kryjówką dla poszukiwanych. Będąc już na terenie Łodzi, jako prezes Stowarzyszenia Zwolenników Sportu z chwilą rozpoczęciem wojny (w latach 1914—1915) pozyskał dla ruchu niepodległościowego większość członków tego stowarzyszenia, którzy wstąpili do Legionów i P. O. W. Jako gorący zwolennik idei niepodległościowej J. Piłsudskiego, w r. 1915 wstępuje do P. O. W. i przyjmuje wybitny udział w organizowaniu wszystkich instytucyj pomocniczych P.O.W., a m. in. pomocy lekarskiej i zaopatrzenia sanitarnego. Był zastępcą przewodniczącego K. P. W., Komisarzem Polskiego Skarbu Wojskowego na Okręg Łódzki, wreszcie jednym z najczynniejszych organizatorów „Piechura“ w Łodzi, Zgierzu i Pabianicach oraz prezesem Zarządu „Piechura“ w Łodzi przez cały czas jego egzystencji. W dniu 14 lipca 1917 r. był aresztowany jako czołowy działacz ruchu niepodległościowego w Łodzi i uwięziony przez niemieckie władze okupacyjne, jako jeden z przywódców P. O. W. w Łodzi. Z więzienia był wysłany do Obozu Jeńców w Szczypiornie, a następnie do Obozu Jeńców w Hawelbergu, gdzie przebywał do czasu otrzymania urlopu bezterminowego w dn. 3. listopada tegoż roku.

Powróciwszy do kraju nie ustawał w pracy organizacyjnej. W listopadzie 1918 r. brał wybitny udział w rozbrajaniu Niemców. W roku 1919 był delegatem Pożyczki Narodowej. Razem z Błażejem Stolarskim organizował w Okręgu Łódzkim wybory do Sejmu Ustawodawczego. W roku 1918 desygnowany przez Min. Sp. Wewn. na starostę Łódzkiego. Mandatu tego jednak nie przyjął, ponieważ postanowił wstąpić do W. P.

Poza tym p. Nacz. Sokolewicz przyjmował b. żywy udział w działalności C. K. N., szerząc wśród społeczeństwa łódzkiego w niezwykle ciężkich warunkach, jak na owe czasy, ideje niepodległościowe. Z chwilą powstania Stronnictwa Niezawisłości, zapisał się do tej organizacji, pracując tam czynnie w charakterze członka Prezydium. Następnie przechodzi do Polskiego Stronnictwa Ludowego, jako se-

kretarz generalny Okręgu Łódzkiego. Z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego należy do Rady Narodowej C. K. N., pełniąc czas dłuższy obowiązki wiceprezesa Rady.

W roku 1919 p. Nacz. Sokolewicz wstąpił do W.P., gdzie otrzymał nominację na porucznika-aptekarza. Podczas służby wojskowej daje się również poznać jako jednostka o wysoko rozwiniętym poczuciu obowiązków, energii oraz wybitnej wiedzy fachowej. To też posiadając pełne zaufanie i uznanie swych zwierzchników szybko awansując, zajmuje szereg odpowiedzialnych stanowisk. Uznanie władz dla zasług p. Nacz. Sokolewicza znalazło swój wyraz w następujących faktach: W lutym 1926 r. Szef administracji Armii rozkazem dziennym M.S.Wojsk udzielił ppłk. Sokolewiczowi pochwały i wyraził podziękowanie w imieniu służby za niezwykłą pilność i sumienność. W dniu 31 lipca 1923 r. Szef administracji Armii pismem L. 658(OA) do Szefa Departamentu Sanitarnego M.S.Wojsk wyraził mjr. Sokolewiczowi w imieniu służby pochwalne uznanie i serdeczne podziękowanie za wysokie poczucie obowiązku, wybitną wiedzę fachową oraz energię i inicjatywę.

W dn. 2 sierpnia 1927 r. P. Minister Spraw Wojskowych pismem Dep. San. L. 16036/ W III. Og. wyraził ppłk. Sokolewiczowi, jako sekretarzowi generalnemu Komitetu Międzynarodowej Wystawy Sanitarno-higienicznej, najserdeczniejsze podziękowanie za umiejętną i gorliwą pracę. W dniu 3 sierpnia 1927 roku. Minister Spraw Wojskowych rozkazem dziennym M.S.Wojsk. nr. 46 wyraził ppłk. Sokolewiczowi uznanie i podziękowanie w imieniu służby za wyróżniającą pracę w Komisariacie IV Kongresu Międzynarodowego Medycyny i Farmacji Wojskowej w charakterze skarbnika generalnego. W styczniu 1931 roku będąc zastępcą Szefa Wydziału Farmaceutycznego w Departamencie Zdrowia Min. Spr. Wojsk. p. Nacz. Sokolewicz na własną prośbę został przeniesiony w stan nieczynny w wojsku. W dniu 31 stycznia tegoż roku został mianowany Naczelnikiem Wydziału Farmaceutycznego w Ministerstwie Spraw Wewn., a z dniem 30 września 1932 r. przeniesiony w stan spoczynku w wojsku. Z chwilą objęcia stanowiska Naczelnika Wydziału Farmaceutycznego Służby Zdr. Min. Op. Społ. celem zachowania jak najdalej posuniętego objektywizmu w traktowaniu spraw zawodowych p. Nacz. Sokolewicz sprzedał swą aptekę w Łodzi.

Poza pracą na wymienionych wyżej odpowiedzialnych stanowiskach w służbie wojskowej i państwowej p. Nacz Sokolewicz bierze również czynny udział w życiu zawodowym przez stały kontakt z organizacjami farmaceutycznymi, uczęszczając na posiedzenia, zachęcając do pracy naukowej, wygłaszając wiele odczytów oraz wydając szereg publikacyj jak: „Farmaceuci w powstaniu 1863 r". (praca historyczna) „Rola aptekarza wojskowego w czasie pokoju i wojny", „Odrodzenie apteki, jako placówki sanitarnej" i inne. Niektóre z nich były drukowane na łamach naszego pisma — „Kroniki Farmaceutycznej", lub wygłoszone przez pana Naczelnika na terenie naszej organizacji.

Pan Naczelnik Sokolewicz brał nader czynny udział w pracach Komisji do spraw Farmakopei Polskiej i jako sekretarz generalny Komisji przyczynił się w znacznej mierze do wydania Farmakopei Polskiej w roku ubiegłym. Za organizowanie i wybitny udział w pracach Federacji Farmaceutów Słowiańskich na kongresie w Sofii w 1936 roku powołany został na członka honorowego Federacji. Czy to w czasie swego urzędowania w Departamencie Zdrowia M.S.Wojsk., czy w Ministerstwie Opieki Społecznej p. Naczelnik Sokolewicz zawsze dążył i dąży do rozwoju rodzimej wytwórczości chemiczno-farmaceutycznej i farmaceutycznej. Dzięki umiejętnej polityce jego i staraniom można zaobserwować wielki wzrost produkcji przetworów i związków syntetycznych w naszych fabrykach i laboratoriach i w dużej mierze uniezależnienie się od rynków zagranicznych. Związek Polskiego Przemysłu Farmaceutycznego nadał mu godność członka honorowego.

W dniu 12. IV. 1937 r. p. Nacz Sokolewicz został mianowany przez p. Ministra Przemysłu i Handlu przewodniczącym Komisji Surowców Farmaceutycznych, powołanej przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Niema prawie dziedziny pracy społecznej czy zawodowej, którą nie interesowałby się p. Nacz. Sokolewicz.

Poza omówioną wyżej pracą w wymienionych i nie wymienionych organizacjach jest jeszcze członkiem honorowym Przyjaciół Przedmieścia Wojskowego Zakł. Pirotechnicznego w Rembertowie. Brał również udział czynny w pracach Grodzkiej Rady Powiatowej B.B.W.R. Jako członek Zarządu Tow. Przyjaciół Strzelca, Okręgu Stołecznego, zorganizował Koło Przyjaciół Strzelca w M.O.S. i jest jego stałym delegatem. Jest przewodniczącym Farmaceut. Komitetu Pomocy Polonii Zagranicą. Obecnie p. Nacz. Sokolewicz jest członkiem Głównego Sądu Koleż. Związku Peowiaków oraz wieloletnim prezesem Koła Warszawa-Południe tejże organizacji.

Za wybitne zasługi dla Państwa p. Nacz. Sokolewicz otrzymał następujące wysokie odznaczenia i odznaki: 1) Krzyż Niepodległości, 2) Krzyż Walecznych, 3) Złoty Krzyż Zasługi, 4) Rumuński Krzyż Złoty Zasługi Sanitarnej. Odznaki: 1) Krzyż Legionowy, 2) Krzyż P.O.W., 3) Gwiazda Przemyśla, 4) Za walkę o szkołę polską, 5) Więźniów ideowych.

Przez cały czas urzędowania p. Nacz Sokolewicza na najwyższym stanowisku nadzoru farmaceutycznego w Polsce, obserwujemy z całym zadowoleniem jego zupełnie objektywne i bezstronne ustosunkowanie się do wszystkich odłamów zawodu farmaceutycznego. Jeśli idzie o naszą organizację, to przyznać trzeba, że sytuacja kilkutysięcznej rzeszy naszych kolegów pracowników, a szczególnie bezrobotnych, nie była nigdy obojętna p. Naczelnikowi, czemu niejednokrotnie składał dowody. Ogół kolegów naszych zrzeszonych w Związku, żywi dla p. Nacz. Sokolewicza i jego wieloletniej niezmordowanej i ofiarnej, a często pełnej samozaparcia się pracy państwowej społecznej i zawodowej, najgłębszy podziw, uznanie i szacunek. Za wielką życzliwość i serce, jakie p. Nacz. Sokolewicz okazuje naszej organizacji, składamy Mu wyrazy prawdziwej wdzięczności i najserdeczniejszej podzięki, a zarazem najgorętsze życzenia pomyślnego zrealizowania wszystkich Jego zamierzeń.

* * *

Z dniem 1 lutego r. b. stanowisko Naczelnika Wydziału Farmaceutycznego Min. Opieki Społecz. obejmuje p. ppłk mgr T e o d o r P a s t e c k i, dotychczasowy kierownik Wojskowego Zakł. Zaopatrzenia Sanit. w Warszawie.

Bilans roku ubiegłego.

Rozpoczynając trzydziesty siódmy z rzędu rok wydawnictwa „Kroniki Farmaceutycznej", uświęconym tradycją zwyczajem, omawiamy po krótce te wszystkie ważniejsze wydarzenia, które miały większy lub mniejszy wpływ na układ stosunków w naszym zawodzie, z uwzględnieniem sytuacji kilkutysięcznej rzeszy naszych kolegów, farmaceutów-pracowników.

Rok ubiegły, który zaznaczył się groźnym wstrząsem na dwóch najbardziej odległych krańcach kontynentu, jeszcze raz przekonał świat powojenny, że budowa przyszłości narodów, na suchej tylko oparta doktrynie, coraz więcej traci na swej sile atrakcyjnej. Nowoczesne tempo życia nie stwarza już nawet i warunków do żmudnych rozważań abstrakcyjnych. Narzuca ono siłą rzeczy konieczność realnego ustosunkowania się do tych wszystkich przeobrażeń w psychice społeczeństw i poszczególnych warstw społecznych, jakie obserwujemy w okresie lat ostatnich. Żyjemy pod znakiem realizmu, wprowadzanego z żelazną konsekwencją przez naszych bliższych i dalszych sąsiadów. Stare hasło: „Si vis pacem para bellum" zmienione na: „wszystko dla armii, jako gwarantki niepodległego bytu i potęgi państwa" — jest dziś dogmatem wszystkich prawie narodów.

Rzucone przez Naczelnego Wodza Armii naszej hasło „podciągnięcia Polski w zwyż" nie mogło też przebrzmieć bez echa. Wokół armii i jej Wodza łączy się w bratnim zrozumieniu naród cały. Wszyscy sobie zdają sprawę, że interes jednostek i poszczególnych grup podporządkowany być musi celom wyższym — zbiorowym, że jednostki i całe zespoły muszą zostać wprzęgnięte w rydwan pracy zbiorowej dla Państwa. Ale muszą zarazem mieć to przeświadczenie, że przez pracę swą, choćby na b. skromnym odcinku, oraz przez twórczy wysiłek woli zbiorowej, należycie spełniając swe obowiązki obywatelskie, są dobrze zrozumiani i doceniani przez czynniki odpowiedzialne za kierownictwo nawą państwową.

Idea konsolidacji znajduje też żywy oddźwięk wśród milionowych rzesz pracowniczych. Każdy, nawet przeciętny pracownik, rozumie już dziś dobrze, że na tle skomplikowanych warunków życia współczesnego nie jest on w stanie sam podołać ciężarom dnia powszedniego. Co raz wyraźniej zdaje sobie sprawę, że należenie do organizacji zawodowej zwiększa jego bezpieczeństwo i siłę oporu, że organizacja chroni go nie tylko przed wyzyskiem pracodawcy, ale i w równej mierze przed nielojalną konkurencją nieetycznych kolegów.

Polski świat pracy zrzeszony w organizacjach zawodowych, świadom swej roli, jaka mu przypada z tytułu jego liczebności, prawdziwie obywatelskiego stosunku do Państwa i wielkich zasobów energii potencjonalnej, domaga się choćby tej opieki ze strony Państwa, z jakiej korzystają inne odłamy społeczeństwa. W szeregu państw, opartych nawet często na zupełnie odmiennych podstawach rządzenia, świat pracy wywalczył sobie prawo stanowienia o swoim losie. W dążności do wywalczenia pracownikowi znośnego bytu i należnego stanowiska w społeczeństwie, polskie centrale prawnicze funkcjonariuszy państwowych, samorządowych i prywatnych zrzeszyły się, tworząc Centralną Komisję Porozumiewawczą, która reprezentuje dziś cały polski świat pracowniczy.

Naczelna ta organizacja po zwycięskim przejściu szeregu prób wytrzymałości, na tegorocznym Kongresie styczniowym zamanifestuje publicznie swoje stanowisko obywatelskie wobec Państwa i całego polskiego świata pracy. Zaakcentuje też m. in., że ogólna poprawa gospodarcza, jaką obserwujemy od roku, nie może być z krzywdą dla ludzi pracy. Zwyżka cen pociągnąć automatycznie musi wyrównanie płac do poziomu z przed paru lat ostatnich.

Zresztą w drugiej połowie roku ubiegłego wiele organizacyj pracowniczych, nie wyłączając naszego Związku, wystąpiło z żądaniami, zmierzającymi do poprawy bytu. Rezultaty tych wystąpień były zawsze w stosunku prostym do siły i sprężystości występujących zrzeszeń pracowniczych.

Przeważnie jednak słuszne postulaty pracownicze były uwzględniane.

Świat pracy po wielu latach defenzywy przechodzi coraz wyraźniej do zwycięskiej ofenzywy, zdobywając przy tym coraz większe przekonanie do akcji bezpośredniej.

Naogół biorąc rok ubiegły, pomimo, iż pod względem materialnym dla pracowników był ciężki, to jednak trzeba stwierdzić, że po wielu latach kryzysowych przyniósł naszemu Państwu b. wiele, mianowicie dał nam równowagę budżetową. Już dziś z większą otuchą możemy czekać lepszego jutra. A to przecież znaczy bardzo wiele.

Jeśli z kolei przejdziemy do ważniejszych wydarzeń w zawodzie farmaceutycznym, to mimo, że wiele zasadniczych zagadnień, żywo interesujących nasz zawód, nie znalazło właściwego rozwiązania, przyznać trzeba, że jednak rok ubiegły, po wielu latach niezdecydowania i ciągłego dreptania w miejscu, zapisał się w dziejach Farmacji Polskiej bilansem dodatnim.

W dziedzinie ustawodawstwa aptekarskiego został w ciągu roku ubiegłego zrobiony poważny krok naprzód. Wniesiony jeszcze w roku 1936 do Sejmu rządowy projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego, został już przyjęty przez obie izby ustawodawcze. Ustawa, ta regulująca głównie stosunki personalne w zawodzie aptekarskim, przechodząc przez cały labirynt posiedzeń, komisyj, konferencyj i t.p., różni się nieco od projektu pierwotnego. W okresie tworzenia się tej ustawy, jakkolwiek dotyczy to wyłącznie farmaceutów, była ona przedmiotem wielu nieuzasadnionych ataków ze strony tych czynników, które pragnęłyby wyręczać nas w wykonywaniu zawodu aptekarskiego, jak i tych, którzy chcieliby uszczuplić nasze dobrze nabyte uprawnienia zawodowe (jak np. ataki na prawo wykonywania przez apteki analiz dla celów diagnostyki lekarskiej). Jak wszystkim wiadomo, zdrowy jednak instynkt społeczny wziął górę i ostatecznie Senat ogromną większością głosów uchwalił wymienioną wyżej ustawę w brzmieniu odpowiadającym interesom całego społeczeństwa, jak również i naszego zawodu.

Poza ustawą o wykonywaniu zawodu aptekarskiego, która wymagała wielkiej czujności ze strony całej Farmacji Polskiej, w roku ubiegłym zosta-

ły uzgodnione przez organizacje zawodowe ważniejsze wytyczne do ustawy o Izbach Aptekarskich. W końcu roku ubiegłego Min. Op. Społ. przesłało do zaopiniowania organizacjom zawodowym własny projekt ustawy o Izbach Aptekarskich. Po wniesieniu przez organizacje zawodowe swych poprawek do projektu ustawy i po przedyskutowaniu na posiedzeniu Sekcji Farmaceutycznej Nacz. Państw. Rady Zdrowia, projekt ustawy, jak się dowiadujemy, został wniesiony przez Min. Opieki Społecznej do Prezydium Rady Ministrów.

Po ukazaniu się tych dwóch ustaw, które nie powinny wywoływać ze strony czynników obcych, nie zawsze nam życzliwych, poważniejszych zastrzeżeń, pozostanie trzecia i najważniejsza część ustawodawstwa aptekarskiego, a mianowicie — właściwa ustawa aptekarska. Wobec tego, że ustawa aptekarska musi ściśle sprecyzować nasze uprawnienia zawodowe, musi wyraźnie zapewnić aptekarstwu wyłączność zawodową, w myśl zasady, że lek może być wydany tylko z apteki i tylko przez aptekarza, wywoła to bezwątpienia nowe ataki ze strony tych wszystkich (drogerie, perfumerie, sklepiki i t.p.), którzy w mniejszym lub większym stopniu wyręczają nas w wykonywaniu zawodu i którzyby za wszelką cenę pragnęli stan obecny utrzymać nadal i usankcjonować go w przyszłych przepisach prawnych. Wobec tego, że jak Sejm, tak i Senat zaleciły Rządowi rychłe przedstawienie projektu ustawy aptekarskiej, stoimy więc w przededniu decydujących rozstrzygnięć, które może zadecydują na długie lata o losach przyszłych aptekarstwa. W tych chwilach przełomowych cały zawód nasz, złączony w niezłomnym dążeniu do zagwarantowania sobie praw do lepszego jutra Farmacji Polskiej, musi jasno i wyraźnie skrystalizować swe stanowisko w stosunku do najżywotniejszych problemów zawodowych.

W lipcu roku ubiegłego ujrzała też wreszcie światło dzienne długo oczekiwana Farmakopea Polska II. Choć, jak każde dzieło rąk ludzkich, posiada ona pewne usterki, to jednak ukazanie się naszego „kodeksu", obowiązującego na całym terenie Rzeczypospolitej, zmniejszy bez wątpienia chaos, jaki panuje dotychczas w dziedzinie przyrządzania i przechowywania środków leczniczych w poszczególnych dzielnicach kraju. Będzie on też podstawą do opracowania następnego poprawionego i uzupełnionego wydania. Autorom farmakopei, Komitetowi Redakcyjnemu oraz wydawcom — Towarzystwu Przyjaciół Wydziałów i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniw. w Polsce, za ich wieloletnią pracę i trudy należy się ze strony zawodu farmaceutycznego głęboka wdzięczność.

Ze szczerą radością przyjął nasz zawód fakt nowych nominacyj na Oddziałach Farmaceutycznych Uniwersytetów Polskich. P. prof. Jan Muszyński został mianowany profesorem zwyczajnym farmakognozji i hodowli roślin lekarskich na Oddziale Farmaceutycznym Uniw. Stefana Batorego, p. dr Henryk Ruebenbauer — profesorem nadzwyczajnym farmacji stosowanej na U.S.B., p. doc. dr Wacław Strażewicz profesorem nadzwyczajnym farmakognozji na Oddz. Farmaceutycznym Uniw. Poznańskiego. P. doc. dr Stanisław Krauze, dyrektor Zakładu Badania Produktów Spożywczych Państw. Zakł. Higieny, objął wykłady z dziedziny badania produktów spożywczych na Wydziale Farmaceutycznym Uniw. J. Piłsudskiego. W r. ub. odbyła się również habilitacja dra Franciszka Adamanisa na docenta chemii farmaceutycznej na Uniw. Pozn. Kilku magistrów uzyskało w r. ub. stopnie doktorów farmacji.

W roku ubiegłym obserwowaliśmy bardzo pocieszający objaw wielkiego zainteresowania się ogółu farmaceutów sprawą utrwalenia i uzupełnienia wiedzy fachowej. Ogół naszych kolegów zdaje sobie dokładnie dziś sprawę, że wobec szybkiego postępu i rozwoju nauk farmaceutycznych nie możemy być obojętni, — byłoby to cofaniem się wstecz. Musimy więc pilnie śledzić za tym postępem i w miarę możności uzupełniać zasób swych wiadomości.

Na szerszą skalę zakrojona akcja w tej dziedzinie rozpoczęła się odezwą do ogółu farmaceutów, podpisaną przez duchowego Wodza Farmacji Polskiej p. prof. dra Bronisława Koskowskiego i p. mgra ppłk. Wacława Sokolewicza, Naczelnika Wydziału Farmaceutycznego w Min. Op. Społ.

Na terenie naszego Związku (Oddziały: Warszawski, Poznański, Wileński, Górnośląski, Krakowski i in.) został wygłoszony przez wybitnych specjalistów cały cykl odczytów z dziedziny nauk farmaceutycznych i pokrewnych, przy wielkim zainteresowaniu słuchaczów. Podobne odczyty odbywały się też na terenie innych organizacyj farmaceutycznych. Szanownym prelegentom, którzy poświęcili dla nas wiele czasu i trudu składamy na tym miejscu wyrazy prawdziwej wdzięczności i serdecznej podzięki.

Następnie z inicjatywy, nigdy niezmordowanego czcigodnego, pana prof. Koskowskiego, został zorganizowany przez Wydział Farmaceutyczny Uniw. J. Piłsudskiego, przy współudziale organizacyj zawodowych, miesięczny kurs uzupełniający dla farmaceutów, który przesłuchało kilkaset osób. Udział na kursie tak dużej ilości kolegów robił tak imponujące wrażenie, że otwierając wykłady, kierownik kursu, p. prof. O. Achmatowicz, nazwał to wielką manifestacją zawodową.

W lipcu r. ub. odbył się we Lwowie XV Zjazd Lekarzy i Przyrodników, który zgromadził w murach bohaterskiego grodu wielu uczonych polskich i zagranicznych.

Z poważnym dorobkiem naukowym wystąpiła też Sekcja Nauk Farmaceutycznych, a szczególnie grupa warszawska z p. dziekanem prof. dr A. Ossowskim na czele, która przybyła w b. pokaźnej liczbie. Na XV Zjeździe po raz pierwszy wystąpiła też poważnie i licznie grupa spożywcza. W związku z XV Zjazdem Lekarzy i Przyrodników podkreślić należy, iż jakkolwiek w pracach Sekcji Nauk Farmaceutycznych udział wzięli najwybitniejsi przedstawiciele farmacji naukowej i wygłosili cały szereg niezwykle interesujących i wartościowych referatów, to jednak na plenarnych posiedzeniach zbyt mało akcentowany był na Zjeździe udział farmaceutów. Poza tym stwierdzić należy, że na posiedzeniach Sekcji Nauk Farmaceutycznych zbyt mało widzieliśmy przedstawicieli farmacji praktycznej. Czemu to przypisać — trudno powiedzieć. Może jakimś specyficznym warunkom na terenie lwowskim. W każdym razie nie

robiło to dobrego wrażenia, szczególnie na przybyłych, często z odległych dzielnic kraju, prelegentach, którzy zmuszeni byli przemawiać niekiedy do kilkunastu zaledwie osób.

W końcu roku ubiegłego dowiedzieliśmy się, że wieloletni Naczelnik Wydziału Farmaceutycznego w Min. Op. Społ. p. ppłk mgr Wacław Sokolewicz opuszcza niedługo swe odpowiedzialne stanowisko, przechodząc na emeryturę. Wiadomość o mającym nastąpić przejściu na emeryturę wielce zasłużonego działacza niepodległościowego i wybitnego farmaceuty, jakim jest p. Nacz. Sokolewicz, ogół zawodowców przyjął do wiadomości z prawdziwym żalem i głęboką troską o dalsze losy zawodu farmaceutycznego.

* * *

Akcja zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej posuwa się na terenie naszego zawodu dość szybkim tempem. Dotychczas zebraliśmy już około 240 tysięcy złotych, a w najbliższych dniach przewidziane jest uroczyste wręczenie Naczelnemu Wodzowi czeku na powyższą sumę. Za pieniądze te projektowane jest nabycie dla Armii baterii przeciwpancernej.

Ofiarność naszego zawodu obserwujemy również w akcji związanej z Pomocą Zimową dla tych najnieszczęśliwszych z ludzi, którzy dotychczas nie mogą znaleźć miejsca przy warsztatach pracy.

W roku ubiegłym rozstali się z tym światem: Edmund Andrzejewski, Klara Baksztówna, Wacław Borącz. Borys Borowiecki, Aleksander Bortkiewicz, Stefan Choynowski, Irena Chojnacka-Pokrzywnicka, Aleksander Czapliński, Adam Czekaj, Konstanty Dorociński, Henryk Ehrenkreutz, Tadeusz Gliwicz, Julian Grudzewski, A. Herszenhorn, Ignacy Hescheles, Bronisław Jakliński, Kazimierz Jodzewicz, Witold Jundziłł, Eli Kirszon, Antoni Klemens, Henryk Kodymowski, Józef Kuźmiński, Jadwiga Kwiatkowska, Antonina Leśniewska, Wacław Łucki, Jan Macudziński, Ludwik Marcisiewicz, Walenty Mierzejewski, Wacław Multański, Zofia Negruszówna, Adam Pęszyński, Berbard Sigall, Otmar Sławomirski, Lucjan Ryszard Stefański, Eugeniusz Stoeger, Apolinary Strycki, Stanisław Skalski, Czesław Sękowski, Jan Tarnowski, Cezary Wichrowski, Edward Właszczuk, Dana Zagórska, Franciszek Zając, Karol Zaliwski, Aloizy Zambrzycki, A. Zawadzki, Wiara Zawistowska.

* * *

Dla Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol. rok ubiegły upłynął pod znakiem niezwykle intensywnej pracy i ustawicznej walki o znośniejsze warunki egzystencji farmaceuty-pracownika.

Wiele czasu i wysiłku poświęciła nasza organizacja zagadnieniom następującym: 1) ustawodawstwu aptekarskiemu (ustawa o wykonywaniu zawodu aptekarskiego, ustawa o Izbach Aptekarskich) i socjalnemu (Izby Pracy, samorząd ubezpieczeniowy), 2) regulowaniu warunków pracy i płacy (pertraktacje i umowy na terenie poszczególnych Oddziałów), 3) pracy na terenie central pracowniczych i organizacyj ogólnofarmaceutycznych, 4) uzupełnieniu wykształcenia zawodowego przez zorganizowanie cyklu odczytów w Warszawie i na prowincji, 5) pracy społecznej przez dążność do wcielenia ogółu kolegów w orbitę głębszych zainteresowań sprawami O. P. L. Gaz. (Zjazdy w Warszawie i szeregu województw farmaceutów przeszkolonych w obronie przeciwlotniczo-gazowej), Czerwonego Krzyża, F.O.M., F.O.N. i pracy czynnej w Zarządach tych organizacyj, (zbiórki wśród ogółu farmaceutów), Zw. Rezerwistów, Zw. Strzeleckiego, Kom. Pomocy Polonii Zagranicznej (zbiórki, akademia).

Zwróciwszy się myślą wstecz, widzimy, że rok ubiegły zamyka się w naszym życiu pracowniczym i zawodowym pewną nadwyżką, bilans ten wypadł dla nas dodatnio. Na niektórych terenach zostały zawarte umowy zbiorowe, tyczące się warunków pracy i płacy, na innych akcja znajduje się w toku lub w najbliższym czasie zostanie podjęta. Bezrobocie już nas tak nie gnębi, jak to miało miejsce przed paru laty. Obserwujemy zarazem, iż do ogółu Kolegów dociera coraz więcej świadomość, że tylko wspólnym wysiłkiem można coś zdziałać. Garną się więc do naszego Związku nie tylko młodzi adepci farmacji, ale i starsi maruderzy „indywidualiści", którzy przez czas pewien z najróżnorodniejszych względów nie chcieli przyjąć na siebie tych obowiązków, jakie na uświadomionego związkowca nakłada jego organizacja zawodowa.

O wszystkich tych wysiłkach i posunięciach naszej organizacji informowaliśmy w swoim czasie naszych Czytelników na łamach „Kroniki Farmaceutycznej". W następnym numerze naszego pisma ukaże się szczegółowe sprawozdanie z działalności Z.Z.F.P. za rok ostatni. Na tym miejscu ograniczamy się więc tylko do krótkiego streszczenia.

A teraz czegoż mamy sobie życzyć w rozpoczynającym się roku 1938?...

Przede wszystkim dalszego rozwoju wielkości i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przez realizację nakreślonych Narodowi nakazem dziejowym wielkich przeznaczeń.

Aby najliczniejszy odłam naszego społeczeństwa — ludzie pracy poczuli, że hasła sprawiedliwości społecznej nie są u nas tylko pustym frazesem. Aby głodne i wynędzniałe dzieci naszych bezrobotnych ujrzały rozjaśnione oblicza swych ojców, dla których znajdzie się praca, a nie poniżająca godność ludzką jałmużna...

Aby zawód nasz przez solidarne wystąpienia wszystkich jego odłamów wywalczył sobie takie w społeczeństwie stanowisko, jakie mu się słusznie należy.

Aby Związek nasz zjednoczył w swych szeregach 100% farmaceutów-pracowników i wywalczył dla swych członków przyszłość jaśniejszą, pomyślniejszą, szczęśliwszą...

Pamiętać jednak należy, że stoimy w obliczu nowego okresu pracy, że samo nic nie przychodzi bez naszych wysiłków, że sami jesteśmy kowalami własnego losu.

Świadomość, że po latach beznadziejnie przedłużającego się kryzysu rok ubiegły już przyniósł pewną poprawę, niech doda nam sił i zapału do dalszej wytężonej pracy nad realizacją wszystkich naszych zamierzeń narodowych, społecznych i zawodowych.

Edmund Szyszko.


MADAUS & C
Calc carbon
WARSZAW
Auro kard
Dr. MADAUS &
Rubia
Oligopleks
WARSZAWA

Uchwały Kongresu Farmaceutycznego w Paryżu.

(Biulletm des Sciences Pharmacologiques nr. 8—9, sierpień - wrzesień 1937 r.) W dniach od 1 do 10 lipca r. b. odbyły się w Paryżu podczas Wystawy Wszechświatowej Dni Farmaceutyczne Francji. Kongres zwołany z okazji tych Dni zgromadził profesorów, przedstawicieli fakultetów i szkół farmaceutycznych Francji, oraz wszystkich delegatów ugrupowań zawodowych aptekarzy. Uchwały Kongresu dadzą się podzielić na następujące grupy: 1) hydrologia, 2) rozmieszczenie aptek i ich inspekcja, 3) kontrola specyfików farmaceutycznych, 4) rejestracja specyfików, 5) studia farmaceutyczne, 6) opodatkowanie aptek i 7) stworzenie związku obrony interesów farmaceutycznych.

W pierwszej grupie Kongres domaga się ściślejszej współpracy Ministra Zdrowia z aptekarzami w dziedzinie higieny i zdrowia publicznego. Kontrola wód mineralnych nie powinna być ograniczona do miejsca, gdzie wytryskuje źródło, powinny być również przeprowadzane badania butelkowanych wód mineralnych z punktu widzenia chemicznego, fizycznego i bakteriologicznego.

W grupie drugiej Kongres zwraca uwagę na nierówne rozmieszczenie aptek na terytorium francuskim. Nadmiar nowych aptek zaostrza konkurencję, grozi obniżeniem poziomu moralnego zawodu, może też poważnie zagrażać zdrowiu publicznemu.

Kongres podkreśla, że nadmierna liczba lekarzy wykonywa nielegalnie zawód aptekarski, jako zawód pomocniczy. Środki komunikacyjne są obecnie o tyle ulepszone, że tylko w przypadkach zupełnie wyjątkowych apteki nie są w stanie zaspokoić potrzeb pacjentów. Również zbyt wielka liczba sprzedawców ziół wchodzi w zakres działania aptek. Kongres żąda wydawania zezwoleń na otwarcie każdej nowej apteki. W każdej aptece wymagany jest 1 aptekarz dyplomowany na 4 osoby personelu przygotowującego i mającego styczność z publicznością. Dyplom aptekarski powinien być zaopatrzony w fotografię, przy czym powinny być przewidziane surowe kary za nielegalne wykonywanie zawodu. Surowych kar żąda Kongres na firmantów i na sprzedawców ziół nieprawnie wykonywających zawód aptekarza. Lekarzom należy udzielić zezwolenia na wydawanie leków tylko w przypadkach wyjątkowych. Każdy szpital lub zakład opiekuńczy, posiadający aptekę, z której są wydawane lub w której są przygotowywane leki, musi obowiązkowo zatrudniać aptekarza.

Kongres uznaje, że obecnie istniejąca inspekcja aptek jest niewystarczająca. W interesie zdrowia publicznego prosi o zamianowanie kompetentnej komisji w celu opracowania projektu całkowitej reorganizacji inspekcji aptek.

W grupie trzeciej Kongres domaga się kontroli technicznej specyfików farmaceutycznych we wszystkich stadiach fabrykacji oraz wszystkich surowców wchodzących w ich skład. Wytwórca specyfiku powinien być obowiązany w określonym terminie, np. w ciągu roku, przedstawić każdy nowy specyfik organowi kontroli przy równoczesnym podaniu sposobu analizy pozwalającej na odtworzenie i dozowanie elementów składowych czynnych, przy czym nie jest to warunek sine qua non wprowadzenia tego specyfiku do obrotu. Nadzór powinien spoczywać nadal w ręku Państwowego Laboratorium Kontroli Leków. Od orzeczeń Laboratorium wytwórcy powinni mieć prawo rekursu. Tylko specyfiki dobrowolnie poddane kontroli urzędowej mają prawo być dopuszczone do urzędowego lecznictwa społecznego lub subwencjowanego. Takie specyfiki powinny otrzymywać na opakowaniu zewnętrznym znak szczególny i jednolity, który wskazuje lekarzom i pacjentom poddanie się dobrowolnej kontroli.

W grupie czwartej Kongres żąda rejestracji specyfików farmaceutycznych. Apteki powinny ignorować specyfiki niezarejestrowane. Sprzedaż detaliczna specyfików powinna być zarezerwowana wyłącznie dla aptek publicznych.

Wygląd próbek lekarskich powinien być zmieniony, mają się one różnić wybitnie od wzoru używanego w sprzedaży.

Lekarzom, dentystom i położnym mogą być wydawane próbki lekarskie w związku z wykonywanym przez nich zawodem lub do ich użytku osobistego, lecz tylko zaopatrzone w napis: „nie może być sprzedawana".

W grupie piątej Kongres prosi o mianowanie jak najrychlej kompetentnej komisji w celu szybkiego zreformowania studiów farmaceutycznych.

Punkt szósty obejmuje sprawę opodatkowania aptekarzy. Kongres domaga się zniesienia niesłusznego podatku patentowego.

Wreszcie w grupie siódmej Kongres stawia wniosek stworzenia Związku obrony interesów farmaceutycznych, instytucji bezpartyjnej, mającej zająć się wszystkimi sprawami natury ogólnej, dotyczącymi obrony dyplomu. Byliby w niej reprezentowani profesorowie fakultetów francuskich oraz wszystkie organizacje zawodowe aptekarzy.

Próbki lekarskie.

(Journal de Pharmacie de Belgique nr. 50 z dnia 12 grudnia 1937 roku). W artykule p. L. Millard p. t. „O próbkach lekarskich" znajdujemy szereg danych związanych ściśle ze sprawą interesującą zarówno nasz świat lekarski, jak i aptekarzy oraz przemysł chemiczno-farmaceutyczny.

Przede wszystkim p. Millard stwierdza, że od pewnego czasu przemysł wyrabiający specyfiki farmaceutyczne zahamował do pewnego stopnia bezpłatne rozsyłanie próbek lekarskich.

W pewnym dzienniku francuskim, pisze p. Millard, dr B. zwraca uwagę na niebezpieczeństwo rozsyłania lekarzom nadmiernych ilości próbek. Doprowadza to lekarzy do traktowania pacjentów jako świnki doświadczalne. Również kliniki, ambulatoria i inne zakłady pokrewne, otrzymujące próbki, rozdają je za darmo pacjentom, przyzwyczajając chorych, a często i zdrowych do zażywania lekarstw bez żadnej potrzeby i na oślep.

Wielką winę przypisuje autor firmom dającym

ogłoszenia do pism codziennych. Publiczność nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa korzystania z bezpłatnych próbek lekarskich, wyobraża sobie naiwnie, że lekarstwo w próbce jest skuteczne na wszystkie choroby. Zażywa na wątrobę lekarstwo przeznaczone na dolegliwości żołądka i na odwrót. Wszystko jedno, trzeba spróbować, bo przecież za darmo.

Krzywdę wyrządzają fabrykanci specyfików publiczności, ale nie tylko publiczności. Aptekarzom również. Obarczają ich rolą bezpłatnych pośredników między nimi — hojnymi ofiarodawcami, a obdarowaną klientelą. Ta hojność opłaca im się sowicie, gdyż słona cena specyfiku wytrzyma te prezenty.

Aptekarza poniża ta czynność. Zabiera mu czas przeznaczony na przygotowywanie lekarstw dla ludzi istotnie chorych i leczących się prawidłowo. Odmowa wydania próbki może mieć przykre skutki. Aptekarz, wyłamujący się spod przymusu pośrednictwa, traci dobrą markę. Klientela przenosi się gdzieindziej.

A teraz inny przykład traktowania aptek. Pewna firma ogłasza konkurs. Wygrane są wspaniałe: limuzyny, motocykle, rowery, aparaty radiowe i t.p. Potem warunki konkursu: „Nabyć paczkę... i zgłosić się po biuletyn uczestnictwa do sklepu X, fryzjera Z, apteki Y i t.d. Chodziło o ostrza do brzytew. Zaszczytna rola apteki!

Na jeszcze jedną stronę bezpłatnych próbek lekarskich należy zwrócić uwagę. Ile kosztuje taka propaganda? Nad tym się nikt nie zastanawia. Za fantastycznie wysokie ceny specyfików płaci nie „Grecja", tylko ten nieszczęśliwy chory, który płaci i milczy.

Lekarze buntują się przeciwko lawinie próbek, teraz kolej na aptekarzy. Nie godzą się na rolę pośredników. Zdolności aptekarza, jego aspiracje, jego wyższe studia nie pozwalają mu na odgrywanie roli sklepikarzy, do której chcianoby go zepchnąć. Wytwórcy powinni zrozumieć, że godność aptekarza na tym cierpi, że należy znaleźć sposoby reklamy bardziej wyszukane, mniej pachnące szarlatańską sztuczką, w interesie wytwórców bowiem jest nie zniechęcać tych, którzy są, a właściwie powinni być jedynym łącznikiem między nimi a publicznością.

JUBILEUSZ MARIANA RENTGENA.

W grudniu r. ub. obchodził w Warszawie 25-lecie swej pracy artystycznej znany i powszechnie lubiany pieśniarz Warszawy, Marian Rentgen.

W sali Filharmonii Warszawskiej zgromadziły się olbrzymie rzesze miłośników jego talentu oraz szereg najwybitniejszych artystek i artystów sceny polskiej, aby uświetnić wieczór jubileuszowy tego znakomitego trubadura.



Nie wszyscy jednak prawdopodobnie wiedzą, że właściwe nazwisko Rentgena brzmi Marian Güntner i że jest on magistrem farmacji.

Praktykę aptekarską rozpoczął kol. Güntner w r. 1908, pracując w aptekach w Dobromilu i Rymanowie. Od r. 1914 do r. 1918 służył w armii austriackiej, zaś od roku 1918 do 1921 w wojsku polskim.

Miło jest nam też zaznaczyć, że kol. Güntner znajduje się w szeregach naszej organizacji, jako członek stołecznego Oddziału.

Ostatnio kol. Güntner pracował przez kilka lat w jednej z aptek warszawskich.

Z racji jubileuszu kol. Mariana Güntnera, który szczyci się zawsze ze swego zawodu, nie tracąc z nim kontaktu, Zarząd Związku i red. „Kroniki Farmaceutycznej" składają Mu serdeczne życzenia dalszych świetnych sukcesów na umiłowanym terenie pracy artystycznej przy najlepszym zdrowiu.

Z Międzynarodowego Biura Pracy.

Zwołanie konferencji w celu zbadania międzynarodowej współpracy nad emigracją kolonizacyjną.

Wszystkie zainteresowane państwa zostały zawiadomione przez Międzynarodowe Biuro Pracy o decyzji zwołania w dn. 28. lutego 1938 r. w Genewie konferencji rzeczoznawców dla zagadnienia międzynarodowej współpracy technicznej i finansowej w kwestii wychodźctwa kolonizacyjnego.

Będzie to nowy etap w rozwoju działalności Międzynarodowego Biura Pracy w tej dziedzinie.

Wiadomem jest, do jakiego stopnia kryzys zmniejszył możliwości akcji międzynarodowej dotyczącej ruchu emigracyjnego. Ruch ten został prawie wszędzie ograniczony dla zapewnienia krajowym pracownikom możności zatrudnienia stającego się coraz rzadszym. W niektórych krajach ruch ten ustał zupełnie, lub też poszedł w odwrotnym kierunku. Np.

kraje, które zwykle wchłaniały znaczne ilości emigrantów, wykazywały przeciwnie większy kontyngent wychodźców. W innych zaś, gdzie dominowało wychodźtwo, zaznaczył się większy ruch repatryjacyjny.

Międzynarodowe Biuro Pracy nie ustawało w swych badaniach nad sprawami emigracyjnymi, pomimo zmiany koniunktury, oczekując właściwej chwili dla rozpoczęcia współpracy międzynarodowej. Metodyczne studia nad zagadnieniem rekrutacji, zatrudnienia, oraz jego warunków doprowadziły do wniesienia tej sprawy na Międzynarodową Konferencję Pracy, celem uchwalenia międzynarodowej reglamentacji. Figuruje ona na porządku dziennym sesji, która się rozpocznie dn. 2. czerwca 1938 r. w Genewie.

Prace nad emigracją kolonistów rolnych były natomiast mniej zaawansowane w chwili gdy Konferencja Pracy krajów amerykańskich zwołana w Santiago (Chili) w styczniu r. ub. uchwaliła rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Biura Pracy przeprowadzenia studiów specjalnych nad emigracją z Europy do Ameryki, z wszechstronnem oświetleniem zagadnienia, a szczególnie z punktu widzenia stosunku emigracji do kolonizacji.

Dotychczasowe studia przeprowadzane były fragmentarycznie przez Międzynarodowe Biuro Pracy w formie monografii omawiających zagadnienie osadnictwa w niektórych krajach. Monografie te miały przygotować teren do dalszej pracy. Jednakże, dzięki konferencji w Santiago, t.j. odbywającej się w kraju, który był oddawna poważnym rynkiem wychodźczym, praca Biura przybrała charakter bardziej konkretny i silniejszy impuls został jej nadany, przenosząc całe zagadnienie na teren regionalny.

Na sesji kwietniowej 1936 r. Międzynarodowe Biuro Pracy zdecydowało, że należy zbadać całą sprawę gruntownie i zwołać w tym celu komisję emigracyjną na listopad.

Międzynarodowa Konferencja Pracy, która się odbyła w 1936 r. przyjęła tę decyzję do wiadomości ku swemu wielkiemu zadowoleniu.

Natychmiast po konferencji została wysłana specjalna misja do Ameryki Południowej. Misja ta zwiedziła Brazylię, Argentynę i Urugwaj dla zbadania u źródła, możliwości emigracyjnych i kolonizacyjnych. Specjalny raport, oraz sprawozdanie ogólne zostały przedstawione komisji emigracyjnej w listopadzie 1936 r.

Komisja po zbadaniu tych dwóch sprawozdań przyszła do przekonania, że w niektórych krajach emigracyjnych panuje obecnie nastrój sprzyjający osadnictwu emigracyjnemu. Główna jednak trudność polega na sfinansowaniu sprawy zagospodarowania i przewozu osadników.

Komisja uznała, że rozwiązanie tego zagadnienia zostanie wielce ułatwione przez międzynarodową współpracę.

Wobec tego Międzynarodowe Biuro Pracy otrzymało polecenie zwołania konferencji rzeczoznawców w sprawach wychodźtwa kolonizacyjnego, natychmiast po wyrażeniu na to zgody przez państwa zainteresowane.

W wyniku tej rezolucji i po zasięgnięciu opinii tychże państw, Międzynarodowe Biuro Pracy zwołuje proponowaną konferencję na dz. 28. lutego 1938 roku. Państwa biorące w niej udział mają być reprezentowane przez specjalistów, którzy z racji dawniejszych lub obecnych swych funkcji z zakresu finansowania kolonizacji posiadają odpowiednią kompetencję dla wyłonienia wniosków praktycznych.

Ruch Związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego z dnia 17. XII. 1937. roku.

Obecni kol. kol.: Edm. Szyszko, E. Siepracka, M. Stankiewicz, Stef. Rdzanek, J. Rabinowicz.

Przewodniczył kol. E. Szyszko, protokółował kol. M. Stankiewicz.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Sprawozdanie z akcji z terenu
   a) aptek prywatnych,
   b) aptek Ubezpiecz. Społecznej,
3. Sprawy bieżące,
4. Wolne wnioski.

Ad p. 1. Protokół Nr. 323 po odczytaniu został przyjęty.

Ad p. 2. a) Kol. Stankiewicz podał do wiadomości, że jednostronna konferencja, jaka się odbyła u inspektora pracy w dn. 14. XII. ograniczyła się do poinformowania inspektora pracy i umotywowania wysuniętych przez Związek postulatów.

b) Kol. Stankiewicz referuje przebieg konferencji prezesów organizacyj, istniejących na terenie Ubezpiecz. Społecznej, poświęconej sprawie opodatkowania się pracowników tej instytucji na rzecz Pomocy Zimowej oraz na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci. Na konferencji ustalono, że opodatkowanie na Pomoc Zimową rozłożone będzie na 5 miesięcy i każdy złoży deklarację dobrowolnego opodatkowania.

Po konferencji ogólnej p. dyr. Zając wyraził chęć uregulowania całokształtu wewnętrznego trybu pracy farmaceutów. Kol. Stankiewicz zaproponował powierzenie organizacji uregulowania tych spraw specjalnej komisji, którąby miała prawo wkraczania na teren aptek i o wszelkich brakach i usterkach bezpośrednio informować dyrekcję. Dyr. Zając zastrzegł sobie rozpatrzenie tej propozycji.

W dyskusji zabierali głos:

Kol. Rdzanek. Umotywowanie taktyki organizacji jest słuszne. Przeciwny jest stworzeniu komisji, którąby musiała wziąć na siebie część odpowiedzialności, tym bardziej, że nie widzi widoków powodzenia tej akcji.

Kol. Rabinowicz zwraca uwagę, że przez stworzenie takiej komisji autorytet kierowników Związku mógłby zostać poderwany.

Kol. Szyszko uważa powołanie komisji za pożądane. Stworzenie komisji nosić powinno charakter współpracy z władzami Ubezpieczalni Społ.

Kol. Rdzanek jest zdania, że wzamian komisji powinna być stworzona odrębna jednostka administracyjna, oparta na gospodarczych podstawach, z odrębnym budżetem.

Kol. przewodniczący otworzył dyskusję na temat dalszej akcji na terenie Ubezpieczalni, jak ustosunkować się do pragmatyki i umowy zbiorowej oraz jakie zająć stanowisko wobec akcji bojkotowej ogłoszonej przez Zw. Zjednocz. Pracowników Ubezp. Społ.

Kol. Rdzanek. Pragmatykę uważa za korzystniejszą od umowy zbiorowej. Radzi zapoznać się w Ministerstwie z nowymi przepisami. Akcję w sprawie uposażeń prowadzić dalej, dążyć do zaszeregowania farmaceutów do wyższych kategorii, uregulować sprawę awansów, kierując się wytycznymi pragmatyki, która uznaje ilość lat pracy zawodowej. Podwyżkę płac w formie generalnej podwyżki na jakiś czas zaniechać.

W myśl pisma Związku Aptekarzy woj. śląskiego, postanowiono wystosować pismo do Oddziału Bielsko-Biała, by rozpoczęto pertraktacje z miejscowymi właścicielami aptek.

Przesłany przez Oddział Rówieński projekt umowy zbiorowej skorygowano i uchwalono, że jeśli zajdzie potrzeba, należy delegować do Równego kol. Stankiewicza.

Na kongres pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych, jaki się odbędzie w styczniu, wyznaczono jako delegatów kol. kol.: Sieprącką, Stankiewicza, Rdzanka, Rabinowicza, Górzkowskiego i Andruskiego.

Do Komisji Międzystowarzyszeniowej przy Tow. Przyjaciół Wydziałów i Oddz. Farm. przy Uniwersytetach w Polsce wyznaczono na delegata kol. Stankiewicza.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z.Z.F.P. zwraca się do Szan. Koleżanek, które zechciałyby wziąć czynny udział w pracach Wydziału Kobiecego Unii Zw. Zaw. Prac. Umysł., o łaskawe nadesłanie kandydatur do sekretariatu Związku.

* * *

Na posiedzeniu Zarządu w dn. 13. XII. r. ub. zostały przyjęte w poczet członków następujące osoby:

Irena Dudzińska, Maria Jędrzejkowska, Aniela Głowacka-Wypijewska, Halina Cyranowska, Irena Wiktoria Drygasówna, Anna Ludmiła Świerczyńska, Halina Puchalska, Florentyna Jastrzębska, Bronisława Rzeczkowska, Irena Barbara Bellenowa, Ryszard Galczewski, Franciszek Grudnik, Jan Gawłowicz, Wacław Wrona, Bazyli Świderski, Jan Ostrowski, Leonard Kujawa, Bencel Cynkin, Zygmunt Baum, Jan Glinka, Władysław Domagalski, Bogdan Futerski.

Na posiedzeniu Zarządu w dn. 20. XII. r. ub. zostali przyjęci:

Janina Żemerka, Maria Pawlikowska, Zofia Marczyńska, Kazimierz Chojnacki, Tadeusz Lubowicki.

Z ODDZIAŁU PIOTRKOWSKIEGO.

W roku ubiegłym prace Zarządu Oddziału Piotrkowskiego, oprócz całego szeregu bieżących spraw, szły w trzech kierunkach: 1) wprowadzenia dyżurów niedzielnych i świątecznych w Piotrkowie i Radomsku, 2) dalszej bezwzględnej walki z siłami niefachowymi, 3) ożywienia ruchu związkowego, zwiększenia zainteresowania członków dla spraw organizacji.

W wyniku tych wysiłków, zostały wprowadzone w Piotrkowie kolejne dyżury świąteczne, w Radomsku zaś wprowadzono podwójną zmianę, wzamian za pozostawienie sprawy dyżurów świątecznych w dotychczasowym stanie. Na tę koncepcję Zarząd się zgodził, wychodząc z założenia, iż z biegiem czasu uda się przekonać pp. właścicieli aptek z Radomska o bezcelowości dyżurowania wszystkich aptek w święta. Żądania pp. właścicieli aptek z Piotrkowa odnośnie dyżurowania 2 aptek, zamiast dotychczasowej jednej, postanowiono przekazać do ostatecznej decyzji p. inspektorowi farmaceutycznemu w Łodzi. Do czasu decyzji dyżury nie uległy zmianie.

W akcji zwalczania sił niefachowych Zarząd osiągnął całkowity sukces. Z 2 aptek prywatnych usunięte zostały siły techniczne, a na ich miejsce przyjęto siły fachowe.

Na terenie działalności Oddziału nie należy do Związku zaledwie paru pracowników. W okresie sprawozdawczym liczebność Oddziału znacznie wzrosła.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO

Dnia 4 grudnia 1937 r. odbyło się w sali Domu Aptekarzy zebranie miesięczne Oddziału Poznańskiego. Z.Z.F.P.

Referat p.t.: „Przetwory galenowe według Farmakopei Polskiej II.“ wygłosił kol. mgr Stefan Milczyński. Prelegent omówił zmiany przepisów na preparaty galenowe, które wprowadziła Farmakopea Polska, w porównaniu z dotychczas obowiązującymi na terenie b. zaboru pruskiego norm. Farmakopei Niemieckiej V. Zmiany te dotyczą przygotowywania wód i spirytusów aromatycznych oraz eliksirów, wprowadzenia prawie powszechnego Sacch. lactis jako środka, służącego do znormalizowania surowców i ekstraktów. Dalekie różnice wprowadziła Farmakopea Polska w przepisy przyrządzania ekstraktów, które odbiegają od norm międzynarodowych. Racjonalną stronę ich stanowi to, że podają metodę oznaczenia alkaloidów. Sposoby przyrządzania dekoktów i infuzów zostały skomplikowane dodatkowymi czynnościami. Lin. Capsici comp. w myśl nowej Farmakopei przygotowywuje się na rozcieńczonej nalewce kapsycynowej, lin. saponato-camphoratum zaś na mydle stearynowym, przy czym powstaje opodeldok ziarnisty, gorzej wcierający się w skórę. Autorzy Farmakopei Polskiej wprowadzili w miejsce Ol. Arachidis i Ol. Sesami olej sojowy. Olej ten jednak trudno jest w handlu nabyć, gdyż Polska go prawie nie produkuje, a import jest bardzo ograniczony. Sprzedawany przez hurtownie t. zw. „olej jadalny“ używany obecnie do preparatów farmaceutycznych, jest mieszaniną olejów oliwkowych niższego gatunku, który nadaje się do preparatów farmaceutycznych, nie jest jednak tym, którego Farmakopea Polska wy-

maga. Zastosowanie Fol. Sennae sine Resina do składu Spec. laxantes w dużym stopniu przyczyni się prawdopodobnie do podniesienia oceny na tę powszechnie używaną herbatkę. Następnie prelegent omawia niektóre proszki, syropy, spirytusy, vasolimenta oraz tinktury. Procentowa zawartość ciał czynnych w tych ostatnich została niekiedy zmieniona. Bardzo wielkie również zmiany wprowadzili autorzy Farmakopei Polskiej do przepisów na maści, zużytkowując często jako podstawy Adeps Suillus i Ungt. leniens.

Prezes kol. Głowacki, dziękując bardzo kol. Milczyńskiemu za wygłoszenie referatu, który poparty był opisem szeregu przeprowadzonych prób laboratoryjnych, stwierdza, że referat ten był doskonałym uzupełnieniem referatu kol. Wawrzyniaka, wygłoszonego na jednym z poprzednich zebrań. Kol. Kol.: Herdan, Rynkiewicz, Głowacki i Milczyński poddali krytyce racjonalność niektórych przepisów. W dyskusji podnoszono brak dotychczas komentarza farmakopealnego oraz stwierdzono potrzebę zmiany niektórych sposobów przygotowywania przetworów galenowych.

W dalszym ciągu zebrania uzgodniono definitywnie projekt umowy zbiorowej, dotyczącej pracy i płacy. Projekt ten przedstawiony już w zarysach przedstawicielom Okręgu Poznańskiego PPTF, będzie dyskutowany na zebraniu ogólnym właścicieli aptek. W skład Komisji, którąby ewentualnie dalej pertraktowała z PPTF, wybrano kol. kol.: Głowackiego, Gaja, Wiertla i Wernera.

W komunikatach kol. prezes podał między innymi do wiadomości fakt złożenia przez przedstawicieli Oddziału wizyty nowo mianowanemu profesorowi farmakognozji na Uniwersytecie Pozn. dr. Strażewiczowi, który podjął się wygłoszenia na jednym z następnych zebrań referatu naukowego.

Dnia następnego odbyło się zwiedzanie urządzeń fabrycznych firmy „Chemergon" w Poznaniu przy ul. Fabrycznej 31. Zwiedzających oprowadzał i objaśniał właściciel firmy p. apt. Leon Sikorski. Zwiedzający mieli okazję podziwiać pomysłowość i planowość w urządzeniu fabryki, która w chwili obecnej jest poważną placówką przemysłową nie tylko dla samego Poznania. Niestrudzoną pracę i energię p. apt. Sikorskiego podkreślił w przemówieniu kol. Januszkiewicz podczas przyjęcia, które zgotował zwiedzającym p. Sikorski wraz z małżonką. Kol. Januszkiewicz stawia właściciela firmy za przykład młodszym kolegom, jako człowieka zapału i wytrwałości, który — realizując swe zamierzenia — stanął z początku przy warsztacie pracy z pustymi rękoma. P. kol. Sikorskiemu zaś życzy jeszcze większego rozwoju fabryki przy pełnym poparciu całego zawodu aptekarskiego. Za serdeczne przyjęcie, które doznali zwiedzający, dziękuje prezes kol. Głowacki, zwracając uwagę na to, że placówka ta jest firmą czysto polską.

W poczet członków Oddziału zostali przyjęci następujący koledy: mgr Staśkiewicz Leon, mgr Szymański Jerzy, mgr Daszkiewicz Marian, mgr Zwierzchowska Ewa, Wener Stanisław i mgr Michalski Edward.

Z ODDZIAŁU SŁONIMSKIEGO

Oddział Słonimski odbył w r. 1937 4 posiedzenia Zarządu oraz 3 walne zebrania. W ciągu tego czasu, oprócz szeregu bieżących spraw, dzięki wysiłkom Zarządu została utrwalona dla członków Oddziału podwójna zmiana, zredukowano dzień pracy do 6 i 1/2 godziny oraz osiągnięto podwyżkę płac o 20 proc. w stosunku do roku 1936. Apteki obecnie są otwierane na terenie Słonima o godz. 8-mej i zamykane o godz. 21-ej. Ostatnio czynione są starania o wprowadzenie kolejnych dyżurów niedzielnych i świątecznych.

Bolączką miejscowych kolegów jest nieregularne otrzymywanie poborów; w większości wypadków pensje są wypłacane z dużym opóźnieniem.

Oddziałowi Słonimskiemu, który powstał przed dwoma laty i zdołał pomyślnie uregulować warunki pracy i płacy na swoim terenie, życzymy dalszej owocnej pracy dla dobra zrzeszonych kolegów.

Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

Obecny skład Zarządu Oddziału Łódzkiego jest następujący:

Prezes — Aleksander Dąbkowski

Wiceprezes — Bronisław Mazurkiewicz,

Wiceprezes i kier. biura Pośr. Pracy — Stefan Kozłowski,

Sekretarz — Anna Neumanówna,

Skarbnik — Bencjan Moszkowicz,

Gospodarz lokalu — Wacław Królewiak,

Członkowie Zarządu: Roman Słowiński, Bolesław Lubczyński, Felicja Krygerówna,

Komisja Rewizyjna: Natan Blausztajn, Jakób Festensztat, Jan Fabian.

Wiadomości bieżące.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ P. NACZ. SOKOLEWICZA

W dn. 4. stycznia r. b. odbył się w Hotelu Europejskim uroczysty obiad, wydany przez Związek Polskiego Przemysłu Farmaceutycznego na cześć p. nacz. W. Sokolewicza. W obiedzie tym udział wzięli liczni przedstawiciele sfer zawodowych i poszczególnych firm przemysłowych. W licznych toastach podkreślono rolę, jaką odegrał p. nacz. W. Sokolewicz w rozwoju polskiego przemysłu farmaceutycznego, który zawdzięczając jego opiece i poparciu stanowi obecnie jedną z najważniejszych gałęzi polskiego przemysłu.

P. Nacz. W. Sokolewicz w dłuższym przemówieniu złożył obecnym serdeczne podziękowanie.

W miłym nastroju zebranie, w którym udział wzięły również panie z p. nacz. Sokolewiczową na czele, przeciągnęło się do północy.

W imieniu naszej organizacji uczestniczył w powyższej uroczystości sekretarz generalny kol. M. Stankiewicz. (W.F.)

SPRAWY APTEKARSKIE W SENACIE.

Na plenarnym posiedzeniu Senatu w dn. 21 ub. m. przyjęty został z poprawkami projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego. Zwykłym trybem postępowania pro-

jekt ten wkrótce ponownie powróci pod obrady Sejmu. Należy nadmienić, że plenum Senatu przyjęło jedynie poprawki uchwalone na senackej komisji społecznej wprowadzające szereg zmian natury formalno-prawnej. Natomiast odrzucona została poprawka komisji wprowadzająca zakaz wykonywania w aptekach analiz dla celów diagnostyki lekarskiej.

IZBY APTEKARSKIE.

W związku z wniesieniem przez Rząd na bieżącą sesję budżetową parlamentu projektu ustawy o Izbach Aptekarskich w grudniu 1937 r. odbyła się w Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie konferencja pod przewodnictwem p. posła Wierzbickiego z udziałem przedstawicieli Polskiego Powszechnego T-wa Farmaceutycznego w charakterze rzeczoznawców. Na konferencji tej rozważono potrzebę istnienia samorządu zawodowego aptekarstwa, które ze względu na swój odrębny charakter krańcowo różniący go od zwykłego handlu, nie może w zakresie swych spraw zawodowych podlegać kompetencji Izb Przemysłowo-Handlowych.

Jak się dowiadujemy, Związek Izb Przem.-Handlowych nie zgłosił sprzeciwu co do projektowanego utworzenia Izb Aptekarskch, zastrzegając jednak sobie ustawowe uprawnienia w stosunku do aptekarstwa, wynikające z przynależności przedsiębiorstw aptecznych do samorządu przemysłowo-handlowego.

NOWA APTEKA.

W dn. 31. grudnia r. ub. została otwarta apteka „pod Koleją“ w Nowym Sączu przy ul. Kunegundy 58 przez kol. Stanisława Kordzika, wieloletniego czynnego członka naszej organizacji na terenie Lwowa.

Z racji uruchomienia własnej placówki, Zarząd Główny Związku i red. „Kroniki Farmaceutycznej“ składają kol. Kordzikowi serdeczne życzenia.

Š. p. Prof. JAN ST. ŠTERBA-BÖHM.

W dn. 1. stycznia r. b. zmarł ś.p. dr mgr Jan Šterba-Böhm, profesor chemii nieorganicznej na Uniwersytecie Karola w Pradze, przeżywszy lat, 64.

LIST DO REDAKCJI.

Do

Redakcji „Kroniki Farmaceutycznej“

W wykonaniu odezwy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej brałem udział w dniu 19 b.m. w zbiórce na rzecz Pomocy Zimowej (gwiazdka dla dzieci bezrobotnych).

W czasie zbiórki odwiedziłem szereg aptek, tą drogą więc chciałbym wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim tym Kolegom - właścicielom aptek, jak również poszczególnym członkom personelu, którzy swoimi datkami w większym lub mniejszym stopniu przyczynili się do zasilenia funduszu, zebranego na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci bezrobotnych.

Niech łzy radości tych dzieci będą nagrodą za ich obywatelski czyn i poparcie dobrej sprawy.

(—) W. Sokolewicz
Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Op. Społ.

Z wydawnictw.

SZKOŁA FARMACEUTYCZNA w WARSZAWIE.

(Z dziejów farmacji polskiej)

W „Kurierze Warszawskim“ ukazała się następująca recenzja ostatniej pracy p. prof. Koskowskiego:

Wiedza farmaceutyczna w Polsce stosunkowo do niedawna była nie doceniana, niegdyś zaś nawet lekceważona. Były oczywiście jednostki wybitne w zawodzie farmaceutycznym, które wybijały się swą pracą i wiedzą ponad poziom ogólny, naogół jednak prądy panujące od okresu wojny światowej nie sprzyjały należytemu rozwojowi farmacji.

Dopiero w Polsce odrodzonej program kształcenia farmaceutów podlegał gruntownej rewizji i zmianom zasadniczym. Zaprowadzono maturę dla adeptów farmacji i studia uniwersyteckie przedłużono do lat czterech. Pośredni stopień pomocnika aptekarskiego (podaptekarza) zniesiono. I od tej pory, jak to często mamy sposobność stwierdzać, zawód farmaceutyczny rozwija się należycie i kroczy wciąż naprzód.

W Polsce zresztą dzieje oświaty na każdym poziomie posiadały swe smutne karty skutkiem warunków politycznych.

Po rewolucji w roku 1831 uniwersytet warszawski zamknięto, nie było więc żadnej wyższej uczelni. Byłaby to ogromna klęska dla przyszłości narodu, gdyby nie znaleźli się ludzie, nie upadający na duchu, ludzie na wyżynach, którzy rozumieli swoją rolę w społeczeństwie i stanęli w szeregach do pracy kulturalnej. Rozumieli oni, czego wymagano od nich, iż w takich czasach ratować trzeba od zniszczenia choćby strzępy wartości kultury i nie tracić kontaktu z życiem ogółu. W takich warunkach w posępnych latach po zduszeniu powstania 1831 roku pochwycono okazję, nadającą się w danej chwili i ówczesna Rada Lekarska wszczęła starania o założenie szkoły farmaceutycznej i prowadzenie jej własnymi siłami.

Szkoła farmaceutyczna przy ulicy Jezuickiej nr. 4 istniała tylko lat 17 od roku 1840 do 1857. Zapewne też w żyjącym obecnie pokoleniu farmaceutycznym nie wszyscy wiedzą o jej istnieniu i działalności. Dzieje te z pyłu archiwów wygrzebał zasłużony nestor farmacji polskiej i wybitny jej pionier w ostatnim półwieczu, a zwłaszcza w zmienionych gruntownie warunkach okresu powojennego, dziekan prof. Bronisław Koskowski. Zebrany materiał, posiadający wartość niewątpliwą dla badaczy oświaty w Polsce, prof. Br. Koskowski wydał w postaci osobnej monografii, podkreślając słusznie w przedmowie, iż „każdy zawód coś dziedziczy i szanuje swoją przeszłość świadomy tego, że nie zaczyna od dzi-

siaj i pomny dziedzictwa ojców. Dorobek pokoleń nie może więc iść na marne, bo podstawą rozwoju jest szacunek dla przeszłości. Uważamy, że mamy obowiązek strzeżenia wszystkiego, co wartościowe w naszej przeszłości, w naszej tradycji".

Szkoła farmaceutyczna w Warszawie, jak stwierdza jej historyk, nie była zbyt płodna w pracy naukowej, nie mniej jednak wychowała ona szereg ludzi, którzy chlubnie zaznaczyli się nie tylko w praktyce zawodowej, lecz przyczyniła się na szerszym terenie do rozwoju kultury narodowej. Świadczy o tym to, co przechowało się z dziejów szkoły w „Materiałach do dziejów farmacji w dawnej Polsce" Ernesta Świerzawskiego i Kazimierza Wendy, w książce Fr. Giedroycia „Rada Lekarska Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego" oraz Bronisława Bartkiewicza „Szkoła Główna Warszawska".

Wiadomości te toną w bogatym materiale książek i uchodzą uwagi szerszego grona czytelników. Te właśnie materiały oraz obfite akta głównego inspektora lekarskiego, przechowywane w archiwum akt dawnych przy ul. Jezuickiej, posłużyły jako zupełnie wystarczający materiał dla prof. Br. Koskowskiego do opracowania monografii szkoły farmaceutycznej.

„Dzieje farmacji w Polsce przedstawiają niezmiernie interesującą kartę zarówno ze względu na swą ciągłość, jak i ze względu na to, że są poniekąd odbiciem różnych współczesnych urządzeń, postronnych wpływów i tych wszystkich czynników, które z farmacją, medycyną i urządzeniami społeczno-lekarskimi pewien związek miały". Tak pisze autor książki p. t. „Szkoła Główna Warszawska" w rozdziale zatytułowanym „Wydział farmaceutyczny".

Jeszcze jeden wzgląd pobudził autora, jak to sam podkreśla, do podjęcia przypomnienia dziejów szkoły farmaceutycznej. Profesorowie tej szkoły, wykładający bezpłatnie wykazali nie tylko nadzwyczajną bezinteresowność, ale i głębokie odczucie potrzeb społeczeństwa, znakomity wpływ na kształtowanie się charakteru słuchaczów, wnikanie w ich potrzeby i troski materialne. Nie byli to zamknięci tylko w swej specjalności uczeni. Byli to także obywatele zapalający pochodnie zamiłowania do nauki oraz służby dla narodu i przekazujący pochodnie te w ręce uczniów, by je dalej z rąk podawali. Byli to kapłani, chlubnie zapisani na kartach w ciężkiej doli Polaków w ówczesnej epoce. Życiorysy ich dosyć szczegółowo podaje monografia szkoły. Na czele tych profesorów i patriotów stoją ludzie tacy jak Jerzy Aleksandrowicz, Józef Bełza, Andrzej Janikowski, Teofil Lesiński (życiorys nakreślił Kazimierz Kaszewski), Michał Szubert, Ferdynand Werner i inni.

Polski świat farmaceutyczny znajdzie w monografii prof. B. Koskowskiego ciekawe wspomnienia na tle bardzo trudnych warunków dla nauki polskiej wogóle.

Osobny rozdział monografii poświęca autor ciekawym szczegółom z działalności tajnego związku uczniów szkoły farmaceutycznej w latach 1848 — 1849 z aktów kancelarii Namiestnika oraz komisji śledczej.

Szkoła Farmaceutyczna przestała istnieć w roku 1857 t. j. z chwilą otwarcia w Warszawie akademii medyko-chirurgicznej, do której szkołę tę wcielono, jako wydział farmaceutyczny z dniem 1 października tegoż roku. Akademia medyko-chirurgiczna wraz ze Szkołą Główną istniały lat 12, ślady jednak ich przez ten krótki okres czasu zaznaczyły się w sposób wybitny i wywarły wpływ wielce dodatni na całokształt naszego bytu intelektualnego.

Pracą swą z dziejów farmacji prof. B. Koskowski ponownie dobrze się zasłużył swemu zawodowi, historii naszej i społeczeństwu. O istnieniu szkoły farmaceutycznej dawno już zapomniano, a jednak w interesie kultury naszej leży skrzętne zbieranie dowodów, iż nawet w najcięższych okresach dziejów naszych byli ludzie pełni wiary w przyszłość, którzy nie poddając się złym nastrojom, pragnęli nieustannie przyczyniać się do ciągłego rozwoju narodowego na wszystkich polach, nie pomijając oczywiście wiedzy.

J. Cz.

Nakładem Wydawnictwa Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ukazała się CHEMIA ORGANICZNYCH ŚRODKÓW LECZNICZYCH w opracowaniu prof. dra Stanisława Weila. Ze względu na b. poważne i obszerne (585 stron) ujęcie przez Szan. Autora dziedziny organicznych środków leczniczych, dzieło jego znajdzie się bezwątpienia we wszystkich księgozbiorach aptecznych i u ogółu farmaceutów, jako niezbędny podręcznik omawiający szczegółowo nie tylko związki objęte przez Farmakopeę, ale przede wszystkim związki organiczne często stosowane w lecznictwie, a których nowy lekospis nasz nie obejmuje.

* * *

RZĄDKOWSKI LUDWIK: Encyklopedia Farmaceutyczna, T. V. Barowy siarczan — Borlint, 67 rycin w tekscie, Poznań 1937 str. 384; T. VI. Bormanna błona — Carbactiv, 102 ryciny w tekscie, Poznań 1937 str. 376.

Dalsze dwa tomy epokowego wydawnictwa potwierdzają staranność autorów w opracowaniu poszczególnych artykułów oraz spółki wydawniczej co do szaty zewnętrznej. Po ukazaniu się Farmakopei Polskiej współpracownicy „Encyklopedii" wzięli jako podstawę przepisy i wymogi tejże farmakopei. W wstępie do tomu VI dr Rządkowski wyjaśnia zasady umieszczania opracowań pod nazwą łacińską względnie polską i tak: artykuły o związkach i substancjach chemicznych, roślinach oraz pojęciach, związanych z botaniką i medycyną, podane są pod nazwą łacińską, opracowania zaś związków chemicznych, mających zastosowanie w technice i życiu codziennym, podobnie jak reszta materiału, zamieszczone są pod tytułami w brzmieniu polskim. Synonimy zaopatrzone są odpowiednimi odsyłaczami. Materiał, przedstawiony w tych tomach, ilustrowany dużą ilością rycin, obejmuje, tak jak w poprzednich, wszystkie dziedziny nauk farmaceutycznych. Ilość biografii powiększyła się znacznie, dochodząc w każdym tomie prawie do liczby 100.

Posiadając w ręku okazałych sześć początkowych tomów „Encyklopedii Farmaceutycznej", jesteśmy pewni, że i dalsze tomy dorównywać im będą w sumiennym sposobie opracowania.

W. Głowacki.

SZANCER HENRYK: O motywach aptekarskich w polskich tańcach śmier-

c i. Odbitka z „Wiadomości Farmaceutycznych", Warszawa 1937 str. 8.

Praca Häfligera o motywach aptekarskich w tańcach śmierci dała impuls kol. dr Szancerowi do rozległych poszukiwań: czy w dziełach sztuki, znajdujących się w Polsce, nie dałoby się znaleźć postaci aptekarza. Praca bowiem Häflingera terenu Polski nie obejmowała.

Szczęśliwym trafem wydostał między innymi kol. Szancer z Gabinetu Rycin Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie na światło dzienne akwarelę bliżej nieznanego malarza krakowskiego Konstantego Kopffa, przedstawiającego aptekarza i lekarza w towarzystwie kościotrupa. Akwarela, pochodząca z r. 1858, zaopatrzona jest w odpowiedni wiersz. Reprodukcję tejże, oraz komentarz do niej, zamieszcza kol. Szancer w wyżej wymienionej pracy. Krótki ten przyczynek stanowi jednak bardzo wartościową pozycję w historiografii kulturń polskiej, tym cenniejszą dla nas farmaceutów, że przedstawia wycinek dorobku artystycznego, mający za motym osobę aptekarza. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni kol. dr Szancerowi za tę niestrudzoną pracę badawczą nad dziejami farmacji polskiej.

W. Głowacki.

Z Ubezpieczeń Społecznych.

UROCZYSTOŚĆ W CZĘSTOCHOWIE.

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie święciła 15-lecie otwarcia Pow. Kasy Chorych, która była poprzedniczką Ubezpieczalni w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Gmach Ubezpieczalni udekorowany był flagami i zielenią. O godz. 11-tej rano w hallu szpitala na I piętrze J. E. ks. Biskup-sufragan A. Zimniak dokonał aktu poświęcenia ołtarza, który wzniesiony został sumptem Ubezpieczalni z tym przeznaczeniem, by odprawiane tu były nabożeństwa dla chorych. J. E. ks. Biskup poprzedził akt poświęcenia podniosłą przemową, w której podkreślił, *że kasa chorych* to instytucja nie tylko realna, ale ideologiczna, oparta na nauce Chrystusa niesienia pomocy cierpiącym. Cała ludzkość nieraz nieświadomie podporządkowuje się jednak tej ideologii. Idzie więc o to, aby każdy swój zawód i pracę traktował ideologicznie, jako służbę dla Boga, Ojczyzny i społeczeństwa.

Dostojny mówca zakończył przemowę błogosławieństwem dla całej instytucji ubezpieczeń społecznych i wszystkich jej pracowników.

NIEUSTANNA POMOC LECZNICZA NA KOSZT ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Pracownicy umysłowi, którzy przebyli w ubezpieczeniu przynajmniej 60 miesięcy składkowych w okresie (po 1 stycznia 1934 r.) nabywają prawo do dalszej pomocy leczniczej na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych niezależnie od prawa do renty inwalidzkiej lub starczej — po wyczerpaniu 26-tygodniowego okresu zasiłkowego i leczenia w Ubezpieczalni — jeśli są nadal chorzy na tę samą chorobę.

Dalszej pomocy leczniczej w tej samej chorobie na rachunek ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i robotników — udziela Ubezpieczalnia Społeczna tak długo, jak długo jest ta pomoc konieczna.

WZROST ŚWIADCZEŃ UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W WARSZAWIE o 3.000.000 zł.

W pierwszych trzech kwartałach 1937 r. Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie wydała ogółem na świadczenia 16.453.466 zł. wobec 13.730.243 zł. w tym samym czasie r. z., a więc w rb., w porównaniu z r. z. o 2.723.223 zł. więcej.

Ogólna liczba ubezpieczonych na wypadek choroby i macierzyństwa wynosiła na 1 październik r.b. 374.556, wobec 310.115 w tym samym czasie r. z.

Z sumy 16.453.466 zł. ogólnych wydatków, na świadczenia wydatkowano: 2,441.312 zł., na zasiłki pieniężne (w r.z. 1.775.230 zł.) 6.157.009 zł., na opiekę lekarską (w r.z. 5.459.197 zł.) 2.897.942 zł., na środki lecznicze i pomocnicze (w r.z. 2.499.508 zł.) 4.298.151 zł., na szpitale i zakłady sanitarne (w r.z. 3.551.927 zł.) 659.052 zł., na leczenie w bratnich ubezpieczalniach i na profilaktykę (w r.z. 444.381 zł.).

ZMIANY NA STANOWISKACH KIEROWNICZYCH W INSTYTUCJACH UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Inż. PONIKIEWSKI Marian — powołany z dniem 1 listopada 1937 r. na stnowisko zast. naczelnego dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

PIOTROWSKI Ludwik — zwolniony ze stanowiska kierownika Biura Personalnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na własną prośbę z dniem 31 października 1937 r.

WYSZYŃSKI Wacław — przyjęty z dniem 7 października 1937 r. na stanowisko kierownika Biura Personalnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

SZUBARTOWICZ Tadeusz — powołany z dniem 20 października 1937 r. na stanowisko komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni z tymczasową siedzibą w Wejherowie i Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie.

GORZKOWSKI Jerzy — zwolniony ze stanowiska komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni z tymczasową siedzibą w Wejherowie i Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie na własną prośbę z dniem 20 października 1937 r.

KUBSKI Leon — dotychczas p. o. dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Inowrocławiu, — powołany z dniem 1 października 1937 r. na stanowisko dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Inowrocławiu.

Dr WAŁACH Józef — dotychczas p. o. lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku, — powołany z dn. 1 września 1937 r. na stnowisko lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku.

ZMIANY NA STANOWISKACH KIEROWNICZYCH W FUNDUSZU PRACY.

Mgr DOLANOWSKI Mikołaj — zwolniony ze stanowiska Dyrektora Funduszu Pracy na własną prośbę z dniem 30 września 1937 r.

Inż. PONIKIEWSKI Marian — zwolniony ze stanowiska wicedyrektora Funduszu Pracy na własną prośbę z dn. 31 października 1937 r.

GNOIŃSKI Michał — powołany z dniem 1 października 1937 r. na stanowisko dyrektora Funduszu Pracy.

Ze świata.

WYDAWANIE PRÓBEK LEKARSTW.

Journal de Pharmacie de Belgique nr. 36 z dnia 5 września 1937 r. podaje: Sąd najwyższy w Holandii wydał ostatnio orzeczenie, że wydawanie próbek leków przez lekarzy jest sprzeczne z postanowieniami ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Stosowanie nowych leków, otrzymywanych jako próbki lekarskie, jest możliwe tylko w zakładach leczniczych, gdzie chory pozostaje pod stałym nadzorem i gdzie lekarz może z łatwością sam kontrolować lub polecić kontrolę działania leku.

Orzeczenie wyraźnie rozróżnia między wydawaniem (dozwolonym) przez lekarza choremu leku przy czym dawka może ewentualnie stanowić część próbki lekarskiej, a oddaniem do dyspozycji (zabronione) choremu przez lekarza próbki leku, który chory stosowałby sobie sam lub kazał sobie stosować poza lekarzem i w jego nieobecności.

Orzeczenie, obszernie umotywowane, dowodzi raz jeszcze konieczności zmodernizowania ustaw o wykonywaniu zawodu lekarskiego i aptekarskiego.

POMYŁKA APTEKARZA.

(Journal de Pharmacie de Belgique Nr. 42. z 17. 10. 1937 str. 781/2) opisuje fatalną pomyłkę, popełnioną przez aptekarza i jego pomocnika, zamiast przepisanej przez lekarza surowicy przeciwtężcowej wydali dwukrotnie surowicę przeciwdyfteryczną. Pielęgniarka nie spostrzegła pierwszej omyłki, drugiej porcji już nie zastosowała, ale chora licząca lat 40, matka siedmiorga dzieci, w ciąży z 8-mym dzieckiem, zmarła.

Przyczyną choroby było skaleczenie w nogę zardzewiałym gwoździem. Szczegółowy opis tego tragicznego wypadku znajduje się w „Bulletin Pharmaceutique de l'Est" za wrzesień 1937 r.

NIEMCY.

ZAKAZ PALENIA.

(Journal de Pharmacie de Belgique Nr. 39. z 26. 9. 1937 r.) Zarząd Młodzieży Narodowej zabronił palić podczas godzin służbowych wszystkim tym, którzy pełnią jakąkolwiek czynność w służbie zdrowia: lekarzom, aptekarzom, dentystom, pielęgniarzom, szoferom, służbie ambulansowej i t.d.

Zebrania i narady są uważane za służbę i podlegają temu zakazowi, który dotyczy również kobiet.

DINITROFENOLE W SZWAJCARII.

Journal de Pharmacie de Belgique Nr. 51 z dnia 19 grudnia 1937 r. Za przykładem innych krajów, które zabroniły sprzedaży dinitrofenoli i dinitrokreozoli, Federalny Urząd Higieny publicznej rozesłał do kantonów okólnik o wydanie przepisów ustawowych, podobnie jak to uczynił kantor Vaud. Zalecenie to przewiduje, że przetwory zawierające wymienione produkty mogą być sprzedawane wyłącznie w aptekach po okazaniu recepty lekarskiej. Powtórzenie takiej recepty jest zabronione bez wyraźnego przepisu lekarza.

Dinitrofenole, sprzedawane publiczności przeciwko otyłości pod rozmaitymi nazwami fantastycznymi (Dinitra, Dinitrol, Elfidol, Alfiden i t.d. wywołały istotnie poważne zatrucia zakończone niekiedy śmiercią. Były one przyczyną zapaleń skóry, zapaleń nerek, zapaleń mięśnia sercowego, zapaleń wątroby ostatnio zaś zauważono przypadki katarakty.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.

W dn. 15 I. r. b. odbył się w Salach Bazaru, w Poznaniu, Reprezentacyjny Bal Farmacji Poznańskiej pod protektoratem Jego Magnificencji Prof. Dra Antoniego Peretiatkowicza, — Rektora Uniw. Poznańskiego, Prof. Dra Jana Dobrowolskiego — Dyr. Oddz. Farmaceutycznego, prof. Konstantego Hrynakowskiego — Kuratora Koła Farmaceutów S.U.P., zorganizowany staraniem Okręgu Poznańskiego P.P.T.F., Oddziału Poznańskiego Z.Z.F.P. i Koła Farmaceutów Stud. Uniw. Pozn.

* * *

W dn. 15. I. r. b. odbył się w lokalu Związku, urządzony przez Oddział Warszawski Z.Z.F.P. Dancing-Bridge, który w miłym nastroju przeciągnął się do rana przy b. licznym udziale koleżanek, kolegów i wprowadzonych gości.

W dn. 15. I. r. b. odbyła się w salach Klubu Towarzyskiego w Katowicach Zabawa Karnawałowa, urządzona staraniem Ogólnego Związku Aptekarzy Woj. Śląskiego i Oddz. Górnośląskiego Zw. Zaw. Farm. Prac.

SPROSTOWANIE.

W recenzji książki prof. Br. Koskowskiego p. t. „Szkoła farmaceutyczna", zamieszczonej w Nr. 24 „Kroniki" z r. ub., wkradły się następujące błędy zecerskie, co niniejszym prostujemy:

Str. 334, wiersz 12 od dołu, II szpalta — zamiast „interesująco" winno być „interesują".

Str. 335, wiersz 4 od góry, I szpalta — zamiast „do zakresu" winno być „do okresu".

Str. 335, wiersz 1 od góry, II szpalta — zamiast „nazwami" winno być „nazwiskami".

Wpłacajcie regularnie składki na Pomoc Zimową!

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko.** Wydawca: **Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.**

Druk. B. Wójcik — Warszawa, Wspólna 46/48. Tel. 9-36-72.